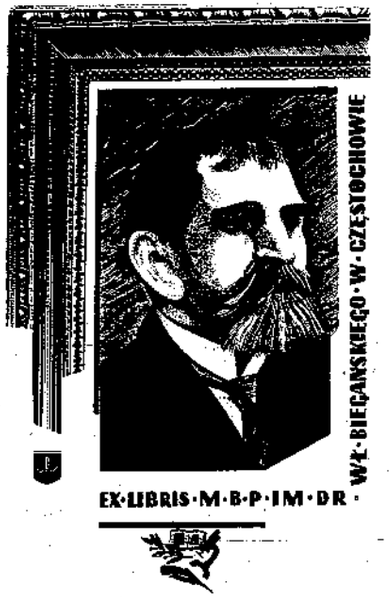

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Nr 310 — CZWARTEK, 31 GRUDNIA 1953 ROKU — CENA 20 gr

Dwa zwycięskie meldunki

Przemysły węglowy i hutniczy wykonały przed terminem plany roczne

List górników do Bolesława Bieruta

29 bm. o godz. 9.10 przemysł górniczy zameldował o wykonaniu rocznego planu wydobycia węgla.

Również 29 bm. o godz. 19 przemysł hutniczy wykonał roczny plan produkcji stali i surówki. Roczny plan produkcji wyrobów walcowanych i koksu wielkopiecowego został wykonany kilka dni wcześniej.

W meldunku do Przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta górnicy donoszą o wspaniałym zwycięstwie produkcyjnym, zapewniając jednocześnie, że do końca roku dadzą jeszcze setki tysięcy ton węgla ponadplanowej produkcji.

„Pragniemy — czytamy w meldunku — aby cały nasz kraj widział w tym osiągnięciu realny wkład załóg górniczych we wspólne dzieło podniesienia stopy życiowej mas pracujących. My — górnicy polscy rozumiemy dobrze, iż przewidziany w tezach przedzjazdowych IX Plenum Komitetu Centralnego wzrost dobrobytu narodowego możliwy jest tylko pod warunkiem systematycznego wykonywania i przekraczania planów przez wszystkie gałęzie gospodarki.

Nasz dzisiejszy meldunek jest jednocześnie odpowiedzią, Towarzyszu Przewodniczący, na Twój apel skierowany do górników podczas pamiętnej narady styczniowej w Stalinogrodzie. Twoje wskazania, wskazania Partii i Rządu — udzielone nam na naradzie towarzyszyły nam w walce o codzienny, dekadowy, miesięczny i kwartalny plan wydobywczy każdego przodka, każdego oddziału, każdej kopalni i zjednoczenia. Suma tych wysiłków złożyła się na dzisiejszy, ogólny sukces. Nie zawiedliśmy i nie zawiedziemy.

Ciesząc się dziś z wyników naszej pracy, przyrzekamy Ci — Towarzyszu Przewodniczący, że i w roku przyszłym będziemy rozwijać socjalistyczne współzawodnictwo i usprawniać organizację pracy, aby wykonać chlubne zadania, jakie przypadają nam — górnikom w walce o pokój, o dobrobyt i socjalizm. Pierwszym naszym czynem w roku 1954 będzie przekroczenie planowych zadań górnictwa w styczniu".

W dniu zwycięstwa

O dwóch doniosłych dla naszej gospodarki narodowej zwycięstwach — przedterminowym wykonaniu rocznego planu wydobycia węgla oraz rocznego planu produkcji stali i surówki — obwieściły w ośrodkach przemysłowych woj. stalinogrodzkiego dźwięki syren kopalnianych i hutniczych.

W godzinach popołudniowych i wieczornych ulicami miast i osiedli górniczych i hutniczych przeciągnęły capstrzyki z pochodniami.

W Stalinogrodzie w gmachu Prezydium Woj. RN zgromadzili się w godzinach popołudniowych przodujący górnicy, sztygarzy, inżynierowie i technicy oraz dyrektorzy kopalń i zjednoczeń, aby złożyć ministrowi Górnictwa Nieszporkowi meldunek o swym osiągnięciu.

Min. Nieszporek przekazał pracownikom przemysłu węglowego podziękowanie za ich wysiłek włożony w przedterminowe wykonanie planu wydobycia węgla.

Szczególne podziękowanie minister przekazał załogom kopalń „Gottwald", „Karol", „Zabrze-Zachód", „Łagiewniki" i innych przodujących kopalń, załogom przodujących zjednoczeń, Rudzkiego, Jaworznicko-Mikołowskiego i Rybnickiego oraz załogom Centralnego Zarządu Budownictwa Węglowego, Centralnego Zarządu Budowy Maszyn Górniczych i Centrali Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego.

Przodujący górnik Szczepan Blaut poseł na Sejm PRL odczytał następnie tekst meldunku pracowników przemysłu węglowego do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta.

Źródła sukcesu górników

Przedterminowe wykonanie tegorocznego planu wydobycia węgla jest w dużej mierze wynikiem współzawodnictwa pracy i czynu produkcyjnego górników dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

W pierwszych 4 latach planu 6-letniego wiele zmieniło się w przemyśle węglowym. Poważnie wzrosło wydobycie, uruchomiono nowe kopalnie, polepszyły się znacznie warunki socjalno-bytowe górników. Wykorzystując radzieckie doświadczenia zbudowaliśmy i rozbudowujemy własny przemysł budowy maszyn górniczych. W rb. przemysł ten, który również przedterminowo zrealizował plan roczny, wykonywał około 500 podstawowych rodzajów maszyn i urządzeń dla górnictwa. Zbudowano prototypy wielu nowych maszyn.

W coraz większym stopniu na wzrost wydobycia węgla wpływają nowe, budowane w planie 6-letnim kopalnie. 4 z nich — „Wesoła II", „Ziemowit II", „Kościuszko-Nowa" i „Rokitnica II" wydobywają już węgiel. W budowie są dalsze kopalnie.

Z roku na rok rośnie liczba mieszkań, urządzeń kulturalnych i socjalnych oddawanych do użytku górnikom. W rb. w nowych osiedlach górnicy otrzymali około 9 tys. izb, a w roku przyszłym — w nowych osiedlach — mają otrzymać 18 tys. izb. W przemyśle węglowym czynnych jest 39 żłobków, 169 przedszkoli, 55 świetlic dziecięcych. Zbudowano wiele doskonale wyposażonych ośrodków zdrowia.

Rośnie liczba górników, którzy dzięki ofiarnej pracy i podnoszeniu swych kwalifikacji awansują na różne stanowiska techniczne i administracyjne. Od chwili wprowadzenia Karty Górnika, awansowano już około 100 tys. górników.

Meldunek hutników

Czołowi pracownicy przemysłu hutniczego złożyli meldunek o swym osiągnięciu wiceministrowi Hutnictwa Kaimowi.

Składając meldunek, dyrektor naczelny Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego — Sikora stwierdził m. in., że w walce o przedterminowe wykonanie zadań planu wyróżniły się załogi hut: „Florian", „Zawiercie", „1 Maja", „Baildon", „Jedność", „Pokój", „Szczecin" i huta im. Dzierżyńskiego.

Wicemin. Kaim wyraził załogom hutniczym serdeczne podziękowanie za wysiłki, zapał i entuzjazm włożone w wykonanie planów produkcyjnych. Czołowy wytapiacz huty „Pokój" — K. Waduła, poseł na Sejm PRL, odczytał następnie tekst meldunku hutników do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta.

65 tys. nowych izb

otrzymała Warszawa w ciągu ubiegłych 4 lat

Usprawnienie gospodarki budynkami mieszkalnymi

(Obsl. wł.) — W ciągu ostatnich czterech lat przybyło Warszawie ponad 65 tys. nowych izb mieszkalnych. W tym czasie przeprowadzono również remonty i podłączenia do sieci wodno-kanalizacyjnej w ok. 5 tys. starych budynków, zamieszkanych przez 280 tys. mieszkańców.

Nad usprawnieniem gospodarowania budynkami mieszkalnymi w Warszawie obradowała 29 bm. ostatnia w tym roku Sesja Stołecznej Rady Narodowej.

Jak wynika z referatu zastępcy przewodniczącego Prezydium St. RN S. Harasimowskiego, w r. 1953 na remonty budynków i podłączenia wodno-kanalizacyjne wydano ok. 38 milionów zł. W przyszłym roku przewidziany jest wzrost funduszów na ten cel o 55 proc. w stosunku do r. 1953, a w r. 1955 — o dalsze 60 proc. Pozwoli to m. in. na podłączenie w 1954 r. do sieci wodno-kanalizacyjnej około 1100 budynków, a w 1955 r. — około 1800.

Aby jeszcze bardziej usprawnić konserwację i eksploatację budynków mieszkalnych zostaną m. in. w przyszłym roku zwiększone o 50 proc. załogi brygad remontowych MZBM oraz zorganizowane jeszcze jedno Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Wkrótce będzie również utworzone specjalne przedsiębiorstwo dla przeprowadzania napraw wewnętrznych instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych, gazowych i elektrycznych. Jednocześnie eksploatacją i remontami kotłowni centralnego ogrzewania zajmie się nowo powstałe przedsiębiorstwo — „Ciepłownie Miejskie".

Plany roczne przed terminem

O realizacji rocznego planu produkcji według cen niezmiennych na 21 dni przed terminem zameldowały zakłady podległe **Centralnemu Zarządowi Prefabrykacji Budownictwa Miejskiego.**

Do końca br. zakłady podległe CZ Prefabrykacji dadzą dodatkowe ilości materiałów budowlanych, jak bloki gazobetonowe oraz stolarka budowlana.

Zarząd **Przemysłu Drożdżowego** zameldował, że roczny plan produkcji według wartości wykonał 28 bm.

W resorcie Min. Skupu, **Zarząd Zakładów Pasz** wykonał do 28 listopada br. roczny plan produkcji mieszanek pasz treściwych, a **Zarząd Młynów Gospodarczych** CRS „Samopomoc Chłopska" do 18 bm. wykonał roczny plan wg wartości w cenach niezmiennych w 102,2 proc.

Depesza KC PZPR

do Komunistycznej Partii Niemiec

Do Zarządu Komunistycznej Partii Niemiec

DUESSELDORF

Z okazji 35 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Niemiec przesyłamy Wam, drodzy towarzysze, w imieniu polskiej klasy robotniczej i mas pracujących braterskie i serdeczne pozdrowienia.

Niemiecki i polski ruch robotniczy złączone są tradycją wspólnej walki, której symbolem są drogie nam i Wam postacie bojowników sprawy robotniczej — Róży Luksemburg i Juliana Marchlewskiego.

Polskie masy pracujące śledziły zawsze z uczuciem głębokiej solidarności bohaterskie boje proletariatu niemieckiego. Znana jest im dobrze chlubna działalność Komunistycznej Partii Niemiec, która pod przewodem niezapomnianego towarzysza Ernesta Thälmanna wysoko dzierżyła sztandar walki przeciwko reakcji, faszyzmowi i wojnie. Polskie masy pracujące pamiętają, że komuniści niemieccy pierwsi padli ofiarą hitlerowskiego terroru i że w walce z hitleryzmem ponieśli niezliczone ofiary.

Dziś, gdy Partia Wasza w imię pokoju i niepodległości narodu niemieckiego walczy w ciężkich warunkach o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy, zapewniamy Was o swej całkowitej solidarności w tej walce i życzymy zwycięstwa Waszej słusznej sprawy.

Występując przeciwko odbudowie złowrogiego militaryzmu niemieckiego, przeciwko kampanii rewizjonistycznej i odwetowej, przeciwko awanturniczym planom przekształcenia Niemiec w bazę wypadową dla agresywnych planów wojennych amerykańskiego i niemieckiego imperializmu, Komunistyczna Partia Niemiec, broni najżywotniejszych interesów narodu niemieckiego przeciw grożącej mu nowej katastrofie, broni jego prawa do życia w pokoju i wolności.

Jesteśmy przekonani, że wykuwając jedność działania klasy robotniczej i skupiając wszystkie siły patriotyczne i demokratyczne Niemiec zachodnich — Partia Wasza, w oparciu o mocny bastion pokoju jakim jest Niemiecka Republika Demokratyczna, z honorem wypełni swe historyczne zadania, wniesie swój poważny wkład w dzieło pokojowego zjednoczenia wielkiego narodu niemieckiego, dla dobra pokoju w Europie i na całym świecie.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Na budowach planu 6-letniego

Szybko rosną Zakłady Włókiennicze w Zambrowie

Nowoczesny szpital w Nowej Hucie wkrótce rozpocznie pracę

Budowa wielkich Zakładów Włókienniczych w Zambrowie, która niedawno przeżywała kryzys spowodowany poważnymi niedociągnięciami natury organizacyjnej — posuwa się obecnie szybko naprzód. Dzięki kombajnom betoniarskim, mimo niskiej temperatury, prace związane z betonowaniem konstrukcji hali przędzalni mogą być prowadzone w nie zmniejszonym tempie.

Gotowa jest już połowa konstrukcji hali. W ukończonych częściach hali wstawia się okna, muruje boczne ściany, betonuje podłogę i wykonuje prace wstępne pod fundamenty maszyn. Betonowanie konstrukcji hali ma być zakończone w połowie lutego 1954 r.

Równocześnie postępują prace na innych obiektach Zakładów w Zambrowie. Zespoły murarskie zakończyły budowę komina. Ostatnio przystąpiono do montażu stalowej konstrukcji dachu pierwszej części magazynu bawełny. Po zakończeniu będzie on miał kubaturę przeszło 30 tys. m sześc.

W **Nowej Hucie** zakończono budowę dwóch dużych pawilonów wielkiego nowoczesnego szpitala. Oddanie do użytku tego nowego obiektu przewiduje się na pierwszą połowę lutego 1954 r.

W pierwszych dwóch wielkich pawilonach szpitala, których łączna kubatura wynosi ponad 30 tys. m sześc., znajdą pomieszczenia, obok podstawowych oddziałów szpitalnych, również ambulatorium dentystyczne, oddział krwiodawczy, pogotowie oraz szereg innych oddziałów pomocniczych.

W chwili obecnej rozpoczęto na terenie szpitala dalszy etap robót. W salach przystąpiono do montażu urządzeń lekarskich, aparatów rentgenowskich itp. Jednocześnie nadchodzą pierwsze transporty łóżek, foteli zabiegowych, stołów chirurgicznych i urządzeń do gabinetów lekarskich oraz poczekalni dla chorych.

Brygady robotnicze przystąpiły do wznoszenia murów następnych kondygnacji szpitala oraz wielkiego budynku administracyjnego. Zakończenie budowy tych obiektów przewiduje się na początek 1955 r.

630 ton blachy zaoszczędzi pomysł racjonalizatorski

W **Kostrzynie (woj. zielonogórskie)** powstaje wielka fabryka celulozy i papieru. Fabryka ta składać się będzie z około 50 wielkich oddziałów produkcyjnych.

Według pierwotnych projektów urządzenia czyszczące wodę, którą fabryka zużywać będzie w ilości równej zużyciu wody przez miasto liczące kilkaset tysięcy mieszkańców, składać się miały z 13 olbrzymich osadników tzw. koagulacyjnych i 42 filtrów w formie kopuł z blachy stalowej.

W toku realizacji projektu budowy, opracowanego przez Biuro Projektów Przemysłu Papierniczego, generalny projektant obiektu inż. L. Banaszak zmienił plany budowy stacji filtrów i osadników koagulacyjnych.

Dokonana przez inż. Banaszaka zmiana projektu przewiduje wybudowanie mniejszej liczby filtrów żelbetowych oraz wielokomorowych osadników koagulacyjnych. Dzięki temu zaoszczędzi się 630 ton blachy stalowej, a ogólne koszty budowy utrzymane zostaną w poprzedniej wysokości.

Rozszerzamy produkcję wełny szklanej

Wełna szklana jest jednym z materiałów izolacyjnych stosowanym na coraz większą skalę w budownictwie przemysłowym i mieszkaniowym. Izolacje z wełny szklanej jest o wiele tańsza niż z innych materiałów izolacyjnych.

Dotychczas wełnę szklaną wyrabiano była wyłącznie przez Zakłady Wyrobów Izolacyjnych w Stalinogrodzie.

W związku ze wzrastającym stale zapotrzebowaniem, produkcję wełny szklanej uruchomi w styczniu 1954 r. **Łódzka Dmuchalnia Szkła w Łodzi.** Przygotowując się do tego załoga Dmuchalni już w listopadzie br. zmontowała pierwsze cztery agregaty produkcyjne, a ostatnio wzmogła tempo montażu pozostałych dwunastu agregatów.

Zdolność produkcyjna uruchomionych na trzy zmiany urządzeń wyniesie 500 ton wełny szklanej rocznie, co zaspokoi obecne zapotrzebowanie budownictwa.

Wielka ofensywa wojsk ludowych w Patet Lao

przeciw oddziałom francuskiego korpusu ekspedycyjnego

Znaczne obszary kraju zostały wyzwolone

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje komunikat demokratycznego rządu Patet Lao o wielkiej ofensywie rozpoczętej przez wojska ludowe przeciwko oddziałom francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

Przed kilku dniami — stwierdza komunikat — wojska ludowe zaatakowały szereg stanowisk francuskich wzdłuż szosy nr 12 łączącej brzegi rzeki Mekong z granicą Wietnamu. W toku tych działań Francuzi stracili 3 bataliony.

Znaczne obszary kraju położone między miastem Thakhek i granicą Wietnamu zostały wyzwolone.

Oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego wycofały się w popłochu w kierunku południowym. Wojska ludowe ścigając nieprzyjaciela okrążyły dwa bataliony korpusu ekspedycyjnego na brzegu rzeki Sebangphai. Większość żołnierzy i oficerów okrążonej jednostki nieprzyjaciela poddała się wojskom ludowym, a reszta wycofała się w popłochu w kierunku doliny Mahasay.

Zlikwidowano w tym rejonie szereg umocnionych punktów francuskiego korpusu ekspedycyjnego. Ogółem nieprzyjaciel stracił około dwie trzecie swych sił w Patet Lao.

Jak już donosiliśmy, wojska ludowe wyzwoliły w Patet Lao miasto Thakhek nad rzeką Mekong, miejscowości Nhom Marat, Mahasay, Ban Naphao i inne.

Czas rozpocząć rokowania z Wietnamem — stwierdza E. Herriot

PARYŻ (PAP). — Delegacja kolejarzy lońskich wręczyła przewodniczącemu francuskiego Zgromadzenia Narodowego E. Herriotowi petycję, domagającą się położenia kresu wojnie w Wietnamie.

Herriot oświadczył delegacji, że jest zwolennikiem zakończenia wojny w Indochinach. Francja poniosła klęskę wojenną — oświadczył Herriot — i nadszedł czas, aby rozpocząć rokowania pokojowe.

Herriot obiecał kolejarzom, że przekaże ich petycję rządowi francuskiemu.

Wzrost produkcji wojennej — wzrost zysków

największych monopoli amerykańskich

NOWY JORK (PAP). — Rok 1953 przyniósł ogromne zyski pięciu największym zrzeszeniom monopolistycznym USA: „Du Pont de Nemours", „General Electric", „General Motors", „Standart Oil Company of New Jersey" i „United States Steel Corporation", produkujących na cele wojenne.

Koncern „Du Pont", który po drugiej wojnie światowej przeszedł do produkowania broni atomowej, otrzyma za r. 1953 230 milionów dol. czystego zysku, tj. o 7 milionów więcej niż w 1952 r. i 3,5 raza więcej niż w r. 1943, kiedy produkcja wojenna w St. Zjednoczonych osiągnęła na ogół najwyższy poziom. W ciągu 10 lat — od 1943 do 1953 inwestycje dokonane przez ten koncern wzrosły przeszło dwukrotnie.

Koncern „General Electric", który również posiada fabrykę broni atomowej, otrzyma czysty zysk 155 milionów dol., tj. o 8 milionów więcej niż w 1952 r. i 3,5 raza więcej niż w 1943 r.

Koncern „General Motors" otrzyma w 1953 r., dzięki produkcji wojennej, 575 milionów dol. czystego zysku, tj. o 16 milionów dol. więcej niż w 1952 r. i blisko czterokrotnie więcej niż w 1943 r.

Koncern „Standart Oil Company of New Jersey" otrzyma 560 milionów dol. czystego zysku, tj. blisko pięć razy tyle co w 1943 r.

Zyski „United States Steel Corporation" — jednego z największych dostawców żelaza i stali na cele wojenne — wyniosą 220 milionów dol. W okresie od 1943 do 1953 r. zyski tego towarzystwa wzrosły 3,5-krotnie, a jego inwestycje — blisko 2-krotnie.

35 rocznica utworzenia KP Niemiec

BERLIN (PAP). — Organ KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — „Neues Deutschland" opublikował 29 bm. tezy Wydziału Propagandy KC SED, Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina przy KC SED i Wyższej Szkoły Partyjnej im. K. Marksa „O 35 rocznicy Komunistycznej Partii Niemiec (1918—1953)", która przypada 30 bm.

Tezy podkreślają historyczne znaczenie roli Partii Komunistycznej w walce przeciwko faszyzmowi i wojnie, nieugiętą walkę Komunistycznej Partii Niemiec, oraz Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności o zjednoczone, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy.

Odznaczenie ambasadora Coj Ira

PEKIN (PAP). — 24 bm. w ambasadzie PRL w Pekinie odbyła się dekoracja Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski b. ambasadora Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Warszawie Coj Ira — obecnie ambasadora KRL-D w Chinach — za zasługi na polu zacieśnienia przyjaźni między narodem koreańskim a narodem polskim.

Ostatnia droga Juliana Tuwima

Pośmiertne odznaczenie poety

Prosta, dębowa trumna, prosta biało-czerwona flaga, okrywająca ją żałobnym całunem. I kwiaty. Moc kwiatów. Najróżniejszych. Wspaniałe wieńce o długich szarfach i skromne wiązanki kwiecia. Polskich kwiatów złożonych w hołdzie Julianowi TUWIMOWI.

Po obu stronach trumny, wystawionej w sali Ministerstwa Kultury i Sztuki, zaciągnęły wartę młodziutkie dziewczęta w zetempowskich koszulach i czerwonych krawatach. U stóp trumny — chylą głowy najbliżsi: żona poety, córeczka, siostra, szwagier — za nimi stanęła w niemym, ostatnim pokłonie cała czołówka polskiej literatury współczesnej: Leon Kruczkowski, Jarosław Iwaszkiewicz, Lucjan Rudnicki, Julian Stryjkowski, Bohdan Czeszko, przedstawiciele Rady Państwa, Rządu, młodzieży, społeczeństwa. Do trumny podchodzi Wacław Barcikowski:

— Imieniem Rady Państwa — mówi — dekoruję Juliana Tuwima za wybitne zasługi dla kultury polskiej w dziedzinie twórczości poetyckiej Orderem Odrodzenia Polski I klasy.

Na purpurowej poduszce, złożonej wśród kwiatów, przybywa jeszcze jedna wstęga. Wstęga, którą naród nasz czci pamięć wielkiego swego syna.

O godz. 14 Julian Tuwim rusza w ostatnią drogę. Spocznie na zawsze w Alei Zasłużonych Cmentarza Wojskowego na Powązkach. (Wys)

*

29 bm. zwłoki Juliana Tuwima wystawione zostały w Zakopanem w świetlicy TPP-R. Wokół katafalku, na którym spoczywały zwłoki znakomitego poety, przesuwali się ludzie pracy, lud Podhala, wczasowicze. U wejścia do świetlicy po obu stronach umieszczono gabloty z dziełami Tuwima. U stóp katafalku złożono liczne wieńce. U trumny zmarłego pełnią straż honorową literaci warszawscy, krakowscy, zakopiańscy.

W południe nastąpiła eksportacja zwłok. Do kilkutysięcznej rzeszy zebranych przemówił wicemin. Kultury i Sztuki J. Wilczek:

„40 lat twórczej pracy i działalności pisarskiej Juliana Tuwima — powiedział m. in. J. Wilczek — związane są nierozerwalnie z historią kształtowania się naszej kultury współczesnej. Nie tylko przez lata dwudziestolecia międzywojennego, ale i przez okres formowania się naszej dzisiejszej kultury Polski Ludowej imię Juliana Tuwima błyszczy światłem pierwszej jasności i wpływ jego twórczej indywidualności i oddziaływanie jego sztuki sięga daleko w przyszłość".

W imieniu Zarz. Gł. Związku Literatów Polskich przemówił S. Pollak, imieniem Oddziału Krakowskiego ZLP i grupy literatów zakopiańskich — L. H. Morstin. W imieniu władz miejskich — przewodniczący prezydium MRN — W. Woszczonko.

Po przemówieniach literaci wynieśli trumnę ze zwłokami Juliana Tuwima — do auta. Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina ruszył kondukt pogrzebowy.

Na dworcu kolejowym trumna ze zwłokami poety przeniesiona została do specjalnego wagonu pociągu warszawskiego.

Prasa radziecka o zgonie J. Tuwima

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka zamieściła 29 bm. wiadomość TASSA o zgonie Juliana Tuwima. „Literaturnaja Gazieta" opublikowała tekst depeszy kondolencyjnej Związku Pisarzy Radzieckich do Związku Literatów Polskich.

Przeciwko agresywnemu paktowi

USA – Pakistan

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Delhi, że akcja protestacyjna przeciwko projektowanemu agresywnemu paktowi między USA a Pakistanem przybiera w całych Indiach na sile.

Zbliżony do kół rządowych dziennik „Hindustan Times" zamieszcza wiadomość, że w ramach amerykańskiej „pomocy" Pakistan ma otrzymać w 1954 r. 17 torpedowców, 4 okręty wojenne i 3 tys. samolotów. Ponadto Pakistanowi przyznane zostaną kredyty w wysokości około 4 milionów f. szt., przeznaczone na modernizację pakistańskich lotnisk, przede wszystkim na północy kraju.

Prasa hinduska donosi, że w akcji protestacyjnej przeciwko zamierzonemu paktowi biorą udział coraz szersze warstwy narodu hinduskiego.

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS w Delhi rozpoczęła się konferencja hindusko - pakistańska, mająca na celu uregulowanie spornej sprawy Kaszmiru.

Jedną z głównych przeszkód na drodze do pokojowego uregulowania problemu Kaszmiru są rozmowy amerykańsko-pakistańskie na temat zawarcia układu wojennego.

Szerokie zastosowanie nowych metod pracy
w walce o realizację zobowiązań przedzjazdowych

Apel włókniarzy ZPB im. Stalina
13.900 tys. zł zaoszczędzi załoga huty »Bierut«

Załogi zakładów przemysłowych podejmują dodatkowe zobowiązania na cześć II Zjazdu PZPR. Zobowiązania te mają na celu znaczne obniżenie kosztów produkcji, szerokie stosowanie nowych metod i zwiększenie wydajności pracy.

Robotnice i robotnicy, podmistrzowie i mistrzowie z sali III lewej, wielkiej przędzalni „B", **ZPB im. Stalina w Łodzi** wysunęli hasło pogłębienia współzawodnictwa przedzjazdowego nowymi, długookresowymi zobowiązaniami, opartymi o jak najszersze stosowanie przodujących metod pracy.

Na masówce, którą urządziła załoga sali III lewej, aby wspólnie omówić metody walki o lepszą realizację uchwał IX Plenum KC PZPR, przyjęto rezolucję, podsumowującą zobowiązania załogi sali III lewej.

Rezolucja wzywa wszystkich robotników ZPB im. J. Stalina oraz załogi innych zakładów włókienniczych do powszechnego stosowania nowych metod pracy w walce o realizację tez przedzjazdowych.

Wszyscy mistrzowie zmianowi wraz z brygadzistami postanowili zrealizować w ciągu I kwartału 1954 r. hasło M. Morawskiego: „W moim zespole ani jednego robotnika nie wykonującego normy". Wszystkie prządki, obciągaczki i wózkarze postanowili pracować metodą Zandarowej i dzięki temu skrócić postój maszyn. 249 osób podjęło apel W. Saja: „Ja nie wypuszczę braku". 9 prządek, podejmując inicjatywę W. Sygdziakowej, przystąpiło do nowozorganizowanego pionu bezbrakowego.

Zobowiązania podjęło również kierownictwo techniczne, postanawiając w ciągu I kwartału 1954 r. zorganizować 6 dalszych pionów bezbrakowych tak, aby mogły w nich pracować wszystkie prządki z sali III lewej. 249 robotnic i robotników włącza się do systemu kompleksowego oszczędzania, stawiając sobie za cel zmniejszenie odpadów.

Dzięki szerszemu zastosowaniu przodujących metod pracy załoga zobowiązała się wyprodukować w I kwartale przyszłego roku o 11.940 kg przędzy więcej niż w kwartale bież.

Hutnicy obniżają koszty produkcji

Do walki o obniżenie kosztów własnych produkcji stanęła załoga **huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie.** Pracownicy tej huty powzięli dla uczczenia II Zjazdu PZPR dodatkowe zobowiązania, których realizacja przyniesie poważne oszczędności w surowcach i materiałach. W wykrywaniu możliwości obniżania kosztów własnych produkcji hutnikom dopomogli, realizując swe zobowiązania przedzjazdowe, pracownicy Centralnego Urzędu Gospodarki Materiałowej.

834 tony koksu wielkopiecowego, 32,540 ton węgla, 1,208 ton dolomitu— oto niektóre z oszczędności, jakie huta im. Bolesława Bieruta ma uzyskać w roku przyszłym. Załoga huty postanowiła jednocześnie zmniejszyć w roku przyszłym zużycie cegły szamotowej o 4 proc., cegły magnezytowej o 2 proc. i cegły dynasowej o 1 proc.

Realizacja wszystkich zobowiązań załogi huty im. Bolesława Bieruta ma przynieść w 1954 r. obniżenie kosztów własnych produkcji o ok. 13.900 tys. zł.

Do współzawodnictwa z hutnikami częstochowskimi o obniżanie kosztów własnych produkcji przystąpiła załoga **huty im. Dzierżyńskiego.**

217 tys. sztuk naczyń emaliowanych ponad plan

Załoga **Fabryki Naczyń Emaliowanych w Olkuszu** w trakcie dotychczasowej realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu Partii wykonała ponad swe zadania 117 tys. sztuk naczyń kuchennych. W tej liczbie znajdują się takie asortymenty jak: rondle, garnki, patelnie, popielniczki, pokrywki, czajniki i inne.

Załoga fabryki, pragnąc jak najgodniej uczcić II Zjazd PZPR, podjęła dodatkowe zobowiązanie wyprodukowania ponad plan dalszych 100 tys. sztuk artykułów gospodarstwa domowego.

Równocześnie z zasadniczą produkcją, załoga fabryki olkuskiej wytwarza artykuły powszechnego użytku z odpadów. W grudniu w ramach realizacji zobowiązań robotnicy wykonali już z odpadów ponad 10 ton naczyń kuchennych emaliowanych oraz 7 ton wyrobów surowych jak: patelnie, pudełka do pasty, uchwyty do wiader i inne.

500 tys. osób w konkursie czytelników wiejskich

Do IV etapu konkursu czytelników wiejskich zgłosiło się już pół miliona osób.

Pierwszy meldunek o wykonaniu i przekroczeniu planu w zakresie uczestników tego etapu konkursu zgłosiło woj. poznańskie. Na następnych miejscach znajdują się woj.: wrocławskie, olsztyńskie, gdańskie, koszalińskie.

Pogłębia się przepaść między Francją a USA
Głosy prasy amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). **Prasa amerykańska omawia w licznych artykułach obecną sytuację polityczną Francji. Dzienniki amerykańskie starają się wywrzeć presję na Francję i zmusić ją do ratyfikacji układu o „armii europejskiej". Wzmagający się sprzeciw sił patriotycznych wobec tego układu dzienniki określają jako „chorobę Francji".**

„New York Herald Tribune" pisze, że kryzys gabinetowy, który czeka Francję po wyborze nowego prezydenta, może stać się jednym z najpoważniejszych kryzysów przeżywanych przez ten kraj w ostatnich latach.

„New York Times" zaznacza, że w miarę zbliżania się konferencji czterech mocarstw w Berlinie skłonienie francuskiego Zgromadzenia Narodowego do ratyfikacji układu o „armii europejskiej" będzie coraz trudniejsze. Jednocześnie pogłębia się z każdym dniem olbrzymia przepaść między stanowiskiem Francji a stanowiskiem USA.

Tygodnik **„Newsweek"** pisze: „W ciągu najbliższych miesięcy Francja musi dokonać wyboru między istniejącym sojuszem z Zachodem, wątpliwą neutralnością lub nowym porozumieniem z Rosją... Najbardziej zdumiewającym zjawiskiem w Paryżu jest wzrost sympatii do Rosji, a jednocześnie wzmagający się strach przed Niemcami".

PARYŻ (PAP). — **„Le Monde"** opublikował znamienny artykuł generalnego inspektora szkolnego Porzo di Porgo p. t.: „Suwerenność narodowa".

Piętnując presję amerykańską w kierunku ratyfikacji układów z Bonn i Paryża, Porzo di Porgo pisze m. in.

„Trzeba zatem powiedzieć kategorycznie „nie"... Wojna indochińska i armia europejska — Francuzi broniący Hanoi i Niemcy — Strassburga!— jakaż to monstrualna kombinacja!"

Interpelacja w parlamencie
w sprawie polityki zagranicznej rządu Laniela

PARYŻ (PAP). 26 bm. odbyło się pierwsze po wyborach prezydenta Republiki posiedzenie francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

Deputowany Monsabert (grupa de Gaulle'a) złożył protest w związku z tym, że Zgromadzenie Narodowe nie umieściło na porządku obrad obecnej sesji, która zakończy się 8 stycznia 1954 r., — debaty nad polityką zagraniczną rządu Laniela.

XII Plenum Wszechzwiązkowej CRZZ

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje: 26 — 28 bm. odbyło się w Moskwie XII Plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS). Referat o zadaniach Zw. Zaw. w świetle uchwał V sesji Rady Najwyższej ZSRR, wrześniowego Plenum KC KPZR oraz uchwał Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR w sprawie zwiększenia produkcji artykułów powszechnego użytku. — wygłosił przewodniczący WCSPS — N. M. Szwernik.

Głosy prasy światowej o nocie rządu radzieckiego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje: Nota rządu radzieckiego z 26 bm. do rządów Francji, Anglii i St. Zjednoczonych, w której rząd radziecki oświadcza, iż przyjmuje do wiadomości zgodę trzech rządów na zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych w Berlinie i że uważa datę 25 stycznia 1954 r. lub którykolwiek z następnych dni za najbardziej właściwy termin dla zwołania takiej konferencji — została powitana na całym świecie z wielkim zainteresowaniem. Światowa opinia publiczna łączy tę notę z oświadczeniem rządu radzieckiego w związku z przemówieniem prezydenta USA Eisenhowera, oceniając oba dokumenty jako ważne kroki zmierzające do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Te dwa wyjątkowo ważne kroki w obronie pokoju — pisze dziennik węgierski „Magyar Nemzet" — świadczą o dążeniu do rozwiązania przez wielkie mocarstwa w drodze rokowań problemów spornych i nie uregulowanych.

Dziennik norweski „Arbeiderbladet" pisze, że odpowiedź Związku Radzieckiego „oznacza krok naprzód w dążeniu do znalezienia podstawy dla rokowań między Wschodem a Zachodem".

Departament Stanu USA w sposób dosyć nieoczekiwany wyraził w swym oświadczeniu „zdziwienie" z powodu daty zwołania konferencji, zaproponowanej w nocie radzieckiej. Korespondent Associated Press, Bridge uważa, że zarzuty wobec propozycji radzieckiej, zawarte w oświadczeniu Dep. Stanu, są próbą USA wywarcia presji na stanowisko dwóch innych rządów zachodnich przed konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Komentując reakcję Waszyngtonu na notę rządu radzieckiego, radio paryskie stwierdziło: „Wygląda na to, że nota Moskwy wywołała w waszyngtońskich kołach oficjalnych pewne zaniepokojenie. W kołach tych wyrażają obawę, aby Rosja nie ujęła w swe ręce inicjatywy jeszcze przed rozpoczęciem konferencji".

„W Waszyngtonie obserwuje się pewne zamieszanie" — pisze dziennik belgijski „Lanterne".

W Londynie i Paryżu ustosunkowano się do noty radzieckiej w sposób całkiem odmienny. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że W. Brytania odnosi się z aprobatą do propozycji Związku Radzieckiego i że termin 25 stycznia „nie przedstawia dla W. Brytanii żadnych specjalnych trudności".

Dziennik „Times" aprobując zwołanie konferencji w dniu 25 stycznia podkreśla, że termin wcześniejszy oznaczałby, iż zmiany w rządzie francuskim byłyby przeprowadzane podczas trwania obrad konferencji (jak wiadomo, 17 stycznia obejmuje swe funkcje nowy prezydent Republiki Francuskiej i, zgodnie z ustaloną tradycją, obecny rząd będzie musiał podać się do dymisji).

Paryski „Franc-Tireur" przytaczając tę część noty, w której rząd radziecki stwierdza, że data 25 stycznia zapewni „wszystkim rządom właściwe warunki uczestnictwa w konferencji", pisze: „Związek Radziecki wykazuje wobec Francji więcej życzliwości niż Eisenhower i Churchill na Bermudach. Gdyby termin 4 stycznia był zachowany, Bidault reprezentowałby w Berlinie rząd uprawniony jedynie do załatwiania spraw bieżących".

„Proponując zwołanie konferencji na 25 stycznia — pisze „Combat" — Związek Radziecki pozwala nam uniknąć kłopotliwej sytuacji".

Jednocześnie prasa krajów Europy zach. podkreśla trudności, na jakie może natrafić konferencja czterech mocarstw, przy czym niektóre dzienniki wyrażają nadzieję, że trudności te będą przezwyciężone, podczas gdy inne zapowiadają fiasko konferencji.

„Już obecnie — pisze francuski dziennik „Parisien Libere" — są wszystkie podstawy, aby przypuszczać, że walka na konferencji berlińskiej będzie bardzo ostra".

Dziennik „Combat", wskazując na różnice między stanowiskiem Związku Radzieckiego a stanowiskiem mocarstw zach. w sprawie Niemiec, podkreśla jednocześnie, że Francja nie we wszystkim zgadza się ze St. Zjednoczonymi. Jako przykład dziennik przytacza sprawę remilitaryzacji Niemiec. „Combat" podkreśla także, że przedstawiciele Francji nie podzielają stanowiska rządu amerykańskiego, że należy ograniczyć okres trwania konferencji.

Londyński „Times" omawiając rozbieżności w sprawie „armii europejskiej" pisze: „Niektóre komentarze prasy amerykańskiej, rozpisującej się na temat „korzyści" mogących wyniknąć z fiaska rozmów berlińskich dla planu utworzenia „armii europejskiej", powinny zwrócić baczną uwagę międzynarodowej opinii publicznej. Zwraca na przykład uwagę artykuł waszyngtońskiego korespondenta dziennika „New York Herald Tribune — Russela — pt. „Stosunek USA do dwóch spotkań ze Związkiem Radzieckim" (chodzi o konferencję berlińską i rozmowy w sprawie energii atomowej). Russel twierdzi, że „jeśli uda się dowieść, że rozmowy ze Związkiem Radzieckim są bezcelowe — to będzie to korzystne. Odpowiedzialnością za fiasko rozmów berlińskich można by łatwo obarczyć Związek Radziecki i wykorzystać to do wywarcia wpływu na zwolenników neutralności, zwłaszcza we Francji, gdzie są oni coraz potężniejsi i przeszkadzają remilitaryzacji Niemiec zachodnich".

O planach storpedowania konferencji berlińskiej wspomina także paryski „Franc-Tireur".

Wypowiedzi reakcyjnych dzienników zachodnio-europejskich i amerykańskich przepowiadających „nieuniknione" fiasko konferencji odpowiadają interesom tych agresywnych kół zachodnich, które wszelkimi sposobami sprzeciwiają się osłabieniu napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Rok nowych zwycięstw
Dziennik »Prawda« o osiągnięciach ZSRR w 1953 r.

MOSKWA (PAP). — „Prawda" z 29 bm. zamieściła artykuł wstępny pt. „Rok nowych zwycięstw". W artykule tym czytamy m. in.:

Ze wszystkich stron Związku Radzieckiego napływają radosne wieści o przedterminowym wykonaniu planu 1953 r. Na rozległych obszarach naszej wielkiej ojczyzny wre gigantyczna praca twórcza. Setki nowych fabryk, kopalń, hut, elektrowni i ośrodków maszynowo - traktorowych, tysiące wspaniale urządzonych domów mieszkalnych, szkół, klubów i pałaców, miliardy pudów zboża — oto wynik twórczej pracy klasy robotniczej, chłopstwa kołchozowego i inteligencji naszego kraju w r. 1953. Był to rok nowych twórczych wysiłków ludzi pracy miast i wsi w ich walce o pomyślne wykonanie piątej pięciolatki, o dalszy wzrost dobrobytu materialnego wszystkich ludzi radzieckich.

Po omówieniu osiągnięć przemysłu radzieckiego w r. 1953 „Prawda" stwierdza:

Troska o dobro narodu radzieckiego stanowi główne zadanie Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego. Uchwały V sesji Rady Najwyższej ZSRR, uchwały partii i rządu w sprawie zwiększenia produkcji artykułów powszechnego użytku w tym wysokogatunkowych tkanin wełnianych i polepszenia ich jakości, w sprawie dalszego rozwoju handlu radzieckiego — znamionują doniosły etap w walce o realizację zadań budownictwa komunistycznego. Na gruncie sukcesów osiągniętych w rozwoju gospodarki socjalistycznej partia i rząd postawiły w 1953 r. przed narodem radzieckim wielkie i doniosłe zadania: usilnie forsować rozwój przemysłu lekkiego i spożywczego, rolnictwa socjalistycznego, osiągnąć radykalne podniesienie poziomu spożycia.

Rok 1953 — podkreśla dalej „Prawda" — przyniósł również nowe osiągnięcia na polu nauki, literatury i sztuki radzieckiej. Dziennik pisze następnie:

Naród radziecki, ściśle zespolony wokół partii komunistycznej i rządu, pewnym krokiem zmierza do nowych zwycięstw w budownictwie komunistycznym. Jeszcze bardziej rozwinęły się potężne siły napędowe naszego społeczeństwa: jedność moralno - polityczna, patriotyzm radziecki, przyjaźń narodów ZSRR. Nikomu nie uda się zachwiać jedności i zwartości narodu radzieckiego. Jak nigdy dotąd, naród nasz jest pełen sił i gotowości do zbudowania społeczeństwa komunistycznego.

Radośnie i z uczuciem pewności jutra wita naród radziecki zbliżający się rok 1954.

Wielkie są sukcesy narodu radzieckiego w budownictwie komunistycznym, jednak jeszcze większe są stojące przed nim zadania. Wykonanie tych zadań podniesie naszą ojczyznę na nowe wyżyny, doprowadzi do dalszego wzrostu dobrobytu ludności, do wszechstronnego rozkwitu społeczeństwa socjalistycznego. Mądre kierownictwo partii komunistycznej, jej Komitetu Centralnego i rządu radzieckiego jest rękojmią dalszego pomyślnego marszu naszego kraju naprzód drogą budownictwa społeczeństwa komunistycznego.

Nędza i bezrobocie we Włoszech

RZYM (PAP). Komisja Parlamentarna, która zajmowała się badaniem problemu „ubóstwa", stwierdziła, że 232 tys. Włochów mieszkają w piwnicach, na strychach i w składach, a 92 tys. w barakach i pieczarach. 4.428 tys. rodzin włoskich w ogóle nie jada mięsa, a 3.108 tys. rodzin spożywa mięso tylko raz na tydzień. 1.357 tys. rodzin, tj. 11,7 proc. ogółu ludności — żyje w straszliwych warunkach.

Komisja Parlamentarna, która badała problem bezrobocia, ustaliła, że z ogólnej liczby 1.710.703 bezrobotnych zarejestrowanych przez min. pracy, tylko 48.900 osób, t. j. zaledwie 2,8 proc. otrzymuje zasiłki z tytułu bezrobocia.

Sukcesy krajów demokracji ludowej

MOSKWA (PAP). „Prawda" z 29 bm. poświęciła całą kolumnę korespondencjom, nadesłanym przez ludzi pracy z krajów demokracji ludowej o sukcesach w budowie nowego życia.

Autorami tych korespondencji są m. in.: polski stoczniowiec A. Makowski, węgierski tokarz A. Valazsik, bohater KRL-D Kim Sen Din, członek spółdzielni produkcyjnej w Czechosłowacji J. Novotny, dyrektor pól naftowych Boldesti w Rumunii, C. Teodorescu, metalowiec chiński Czang Min-szan, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Bułgarii C. Mladenow.

Dziennik zamieścił również wykres, który odzwierciedla dwie linie rozwoju gospodarki Europy.

Jedna — to linia nieprzerwanego wzrostu pokojowej gospodarki krajów demokracji ludowej, pomyślnie budujących nowe, socjalistyczne społeczeństwo. Pod koniec r. 1953 poziom produkcji przemysłowej w tych krajach przewyższył przeszło trzykrotnie poziom przedwojenny. W 1953 r. produkcja przemysłowa w Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii i Albanii — według tymczasowych danych — wzrosła o 12 proc.

Inna jest linia rozwoju gospodarki w krajach kapitalistycznych Europy, duszących się w jarzmie wyścigu zbrojeń i „pomocy" amerykańskiej. Jak wskazuje wykres zamieszczony w „Prawdzie", poziom produkcji przemysłowej Francji, Belgii, Australii, Danii, Grecji i Luksemburga wzrósł w 1952 r. o 32 proc. w porównaniu z przedwojennym 1937 r., a w rb. produkcja w tych krajach zaczęła się kurczyć.

„Prawda" przytacza niektóre dane o sukcesach gospodarczych krajów demokracji ludowej.

Nowy — 1954 rok będzie rokiem dalszego szybkiego rozwoju gospodarki narodowej i wzrostu dobrobytu mas pracujących krajów demokracji ludowej.

Artykuł o Leonie Kruczkowskim
w dzienniku »Moskowskaja Prawda«

MOSKWA (PAP). — Na łamach dziennika **„Moskowskaja Prawda"** ukazał się artykuł J. Niemczyńskiego pt. „Leon Kruczkowski". Artykuł poświęcony jest życiu, twórczości i działalności społecznej laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej — Leona Kruczkowskiego.

„Przyznanie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" wybitnemu pisarzowi polskiemu, Leonowi Kruczkowskiemu — pisze Niemczyński — powitała postępowa ludzkość jako wyraz uznania dla zasług całego narodu polskiego w jego walce o pokój.

W osobie Leona Kruczkowskiego demokratyczna społeczność wszystkich krajów składa hołd miłującemu wolność utalentowanemu narodowi słowiańskiemu, który dał światu takich ludzi, jak Kopernik i Chopin, Mickiewicz i Matejko, Curie-Skłodowska i Kościuszko.

Masy pracujące Polski, wyzwolone z jarzma kapitalizmu, kontynuując najlepsze tradycje przeszłości, rozwijają i wzbogacają swą wielowiekową kulturę. Wyłoniły one spośród siebie wielu nowych wybitnych działaczy państwowych, uczonych, malarzy i pisarzy.

Twórcza droga wybitnego bojownika o pokój, pisarza Leona Kruczkowskiego — podkreśla autor artykułu — nierozerwalnie związana jest z życiem i dążeniami narodu polskiego.

W 6 rocznicę proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej

6 LAT minęło od dnia, w którym proklamowano Rumuńską Republikę Ludową. Co roku — 30 grudnia — w dniu rocznicy proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej, naród rumuński dokonuje przeglądu swych osiągnięć, zrealizowanych w latach władzy ludowej.

Dawni władcy kraju wyznaczyli Rumunii rolę zaplecza rolniczego dla uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych; dzisiaj Rumuńska Republika Ludowa posiada własny, silnie rozwinięty przemysł. Produkcja przemysłowa przekroczyła znacznie najwyższy poziom produkcji przedwojennej i obecnie jest 2,5 razy wyższa, niż w roku 1938.

Produkcja ropy naftowej osiągnęła najwyższy poziom notowany kiedykolwiek w Rumunii, przekraczając obecnie 9 milionów ton. Wydobycie węgla jest około 2,5 raza wyższe niż w roku 1938, produkcja stali — 4 razy większa. Rumunia produkuje teraz obrabiarki, sprzęt i urządzenia wiertnicze, traktory itd.

Z powodzeniem rozwija się elektryfikacja kraju. Zainstalowana moc elektrowni cieplnych i wodnych wyraża się już cyfrą 1.000.000 kw., a w roku 1955 wyniesie 1.360.000 kw. W ciągu 60 lat istnienia Rumunii burżuazyjno-obszarniczej zainstalowano urządzenia o mocy zaledwie 600.000 kw.

LUDOWO-demokratyczny ustrój w Rumunii zwraca jednocześnie szczególną uwagę na podniesienie rolnictwa z wielowiekowego zacofania. Rumunia posiada już 218 ośrodków maszynowo-traktorowych, liczących 9.800 traktorów i ponad 25.000 maszyn rolniczych, nie licząc 4.400 traktorów, którymi dysponują państwowe gospodarstwa rolne.

Pracujący chłopi, posiadacze gospodarstw indywidualnych, otrzymali od państwa poważną pomoc materialną, która pozwala im zwiększać produkcję z hektara i rozszerzać hodowlę. Mnoży się na wsi liczba szkół, świetlic, ośrodków zdrowia.

Dotychczas 280.000 rodzin chłopskich założyło około 4.000 spółdzielni produkcyjnych. Olbrzymia większość tych spółdzielni zebrała bogate zbiory, przewyższające znacznie plony gospodarstw indywidualnych, przynosząc swoim członkom duże dochody.

W WYNIKU dotychczasowych sukcesów w dziele rozwoju gospodarki kraju, podniosła się i stale podnosi stopa materialna i kulturalna mas pracujących.

Jednym z największych sukcesów ludowo-demokratycznego ustroju w Rumunii jest zlikwidowanie bezrobocia. W latach gospodarki planowej liczba robotników i urzędników wzrastała średnio o ponad 200.000 rocznie.

Wzrost inwestycji w rolnictwie, w przemyśle lekkim i spożywczym, wzrost produkcji dóbr szerokiego spożycia umożliwiają usprawnienie zaopatrzenia w artykuły rolniczo-spożywcze, w odzież i obuwie i przeprowadzanie w przyszłości okresowych obniżek cen.

POLITYKA rządu rumuńskiego odpowiada w pełni dążeniom mas pracujących i jest konsekwentnie przez nie popierana. Wyrazem tego poparcia były wybory deputowanych do rad narodowych, które odbyły się 20 grudnia br. W dniu tym oddano 9.418.087 głosów, z czego 98,88 proc. na kandydatów Frontu Demokracji Ludowej. W dniu tym wybrano 135.200 przedstawicieli mas pracujących do terenowych organów władzy ludowej.

Naród rumuński świadom jest, że sukcesy swe w dziele budowy lepszego życia zawdzięcza w poważnej mierze szerokiemu oparciu, które znajduje we współpracy ze Związkiem Radzieckim, we współpracy z pozostałymi krajami demokracji ludowej.

Swą codzienną pracą naród rumuński wnosi poważny wkład w realizację polityki zmierzającej do zapewnienia i utrwalenia pokoju, tak upragnionego przez wszystkie narody świata. (r)

Dnia 27 grudnia 1953 r. zmarł nagle w Zakopanem

Julian TUWIM

wybitny poeta polski, laureat Nagrody Państwowej I stopnia, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym Polska Ludowa traci jednego z najznakomitszych swych twórców.

MINISTER KULTURY I SZTUKI

Julian TUWIM

POETA

zmarł dnia 27 grudnia 1953 roku.

Cześć Jego pamięci!

STOWARZYSZENIE DZIENNIKARZY POLSKICH

JULIAN TUWIM

zmarł w dniu 27 grudnia 1953 r., okrywając żałobą literaturę polską, która w Nim traci wielkiego poetę.

Penklub żegna w Zmarłym jednego ze swych Członków Założycieli i Drogiego Kolegę.

PREZYDIUM POLSKIEGO KLUBU LITERACKIEGO PEN

JULIAN TUWIM

Poeta

Zmarł dnia 27 grudnia 1953 roku.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 grudnia o godz. 14-ej na cmentarzu wojskowym w Warszawie.

O czym zawiadamiają

Żona, córka, siostra, szwagier i rodzina.

Pamięci wielkiego poety

Julian Tuwim

NIEZNANE DRZEWO

Gdzie jesteś, drzewo mocne i dumne,
Rozgałęzione, liściami szumne,
Węzłem korzeni zarosłe w ziemi,
Drzewo, z którego będę miał trumnę?

Muszę cię poznać, w korę zastukać,
Po lasach wołać, po borach hukać:
Gdzieżeś, tajemne drzewo trumienne?
Twój narzeczony przyszedł cię szukać!

Błądzi strapiony po czarnym borze,
Drzewa swojego znaleźć nie może,
Zaszum mi, zaszum na wieczność naszą,
Zanim się z tobą do snu ułożę.

Trzeba się przecież umówić wprzódy
Na owe ciężkie, śmiertelne trudy,
Gdy nam sądzono po nieskończoność
Zmieniać się w popiół w bezpłodne grudy.

Może na tratwach po sinej fali
Przypłyniesz do mnie z ogromnej dali,
I wstyd nam będzie, wieczny sąsiedzie,
Żeśmy do śmierci się nie poznali...

A może rośniesz przed moim domem,
Co dzień witane, a nieznajome,
I ktoś ci może wyrzezał w korze
Miłe litery, serce wiadome?

Długo, serdecznie gadałbym z tobą,
Wzruszyłbym wierszem, wymógł żałobą,
Żebyś rozparło tę ziemię czarną
I znów zakwitło, na dziwo grobom.

Żebyś mnie w siebie jakoś wszczepiło,
Wydarło z ziemi ukrytą siłą!
Coś może złączy nerw jakiś z kłączem
I zadrzewimy się nad mogiłą!

Może ogromnym westchnieniem z łona
W górę nas wzniesie ziemia zielona,
Ziemia jedyna, ziemia rodzima,
Tym grobem w samo serce zraniona.

CIEMNA NOC

Człowieku dźwigający,
Usiądź ze mną.
Pomilczymy, popatrzymy
W tę noc ciemną.

Zdejm ze siebie
Kufer dębowy
I odpocznij.
W ciemną noc wlepimy razem
Ludzkie oczy.

Mówić trudno. Nosza ciężka.
Chleb kamienny.
Mówić na nic. Dwa kamienie
W nocy ciemnej.

Julian Tuwim wita przybyłych na Kongres Intelektualistów we Wrocławiu w r. 1948, pisarzy radzieckich Iliję Erenburga i Aleksandra Korniejczuka.

Stanisław Wygodzki

* * *

Nie tak miałeś wracać z grudniowej podróży —
zimny, wyniosły, w czarnym samochodzie.
Ludzie w mokrych płaszczach stoją na chłodzie,
cóż milczenie ich wróży?

Nie tak miałeś wracać i nie taka strofa
miała Ciebie witać — a jest pożegnaniem.
Tobie grudkę ziemi oddać? Julianie —
ręka się cofa.

Łatwiej z przyjaciółmi milcząc przejść w szeregu,
łatwiej ukryć oczy napełnione łzami —
Ty stąd nie odejdziesz, Ty zostaniesz z nami
w skwarze, w wichrze, w śniegu.

Julian Tuwim

UMARŁ człowiek, który zastał lirykę polską — ziemiańską i staroświecką, a zostawił ją — demokratyczną i nowoczesną. Trudno już dzisiaj pojąć, że nie było — przed Tuwimem — poety, który by się ośmielił słówkiem chociażby napomknąć o tramwaju; że poezja polska zajmowała się wyłącznie „kneziami i witeziami", a elektrotechników np. absolutnie nie zauważała; że jedynym, co ją interesowało, były krajobrazy i nastroje; i że Tuwima dopiero było potrzeba, aby wpuścić do tych „chramów" strumień normalnych, realnych wydarzeń. Nic tedy dziwnego, że jego — opublikowana w 1916 r. — „Wiosna chamów" wywołała w odpowiedzi protestacyjny manifest aż szesnastu liryków, występujących w obronie zagrożonego przez ten wiersz Piękna. Chyba jednak nie o Piękno tylko im chodziło; równie trudne musiały być dla nich do strawienia owe występujące tu po raz pierwszy „Zośki z szwalni i pralni", starannie dotąd przez nich ignorowane.

Wystarczyło jednak paru dalszych wierszy Tuwima, aby — mimo wszelakich protestów — stało się rzeczą jasną, że już ani kochać, ani myśleć, ani tym bardziej pisać po dawnemu niesposób, bo teraz — brzmi to już jak „zgrywa". Z Tuwimem wdarł się do poezji nowy, szary człowiek i nowe, szare troski, dawniej uznawane za niegodne poetyckiej uwagi. W końcu — jedną z przyczyn olbrzymiego sukcesu „Piotra Płaksina" stanowiło także i to, że bohaterem był zwyczajny sobie telegrafista.

By wyrazić ten nowy sposób odczuwania świata, potrzebne było nowe słowo — nie mgławe już i płynne, lecz sprężone i krwiste. Słowo Tuwima — jakim je poznaliśmy z „Tańczącego Sokratesa" czy z „Dwóch wiatrów" — było jak ładunek dynamitu; dotknięte nim przedmioty eksplodowały, ukazując swoje nieznane wnętrze. Nie darmo jeden z młodzieńczych jego zbiorów nosi tytuł „Słowa we krwi".

Nie dość na tym! Wprowadzawszy do poezji nową miejską tematykę i nowy dynamiczny sposób widzenia świata, Tuwim porywa się na rzecz bez porównania trudniejszą. Oto z kolei przywłaszcza sobie tematykę tradycjonalną, ujmując ją jednak po swojemu i w ten sposób wydaje niejako poezji dotychczasowej bitwę — na jej własnym terenie. Innymi słowy, pokazuje, jak wygląda tradycjonalny, sielankowy krajobraz liryki polskiej, jeżeli spojrzeć nań oczyma nerwowego inteligenta miejskiego. Rezultaty, jakie osiąga, są olśniewające. Trzy zbiory: „Rzecz czarnoleska", „Biblia cygańska" i „Treść gorejąca", w których metodę tę stosuje, stanowią szczyt nie tylko jego poezji, ale i jedno z najwyższych osiągnięć liryki polskiej w ogóle.

Wspaniały rozkwit poezji Tuwimowskiej w tych latach tłumaczy się m. in. także i tym, że oczyszcza się ona wówczas z właściwego jej dotychczas nieco powierzchownego optymizmu. W okresie pomajowym Tuwim, entuzjastyczny dotychczas piewca nowej rzeczywistości, zaczyna spostrzegać, że zarówno ta rzeczywistość, jak i jego dotychczasowy bohater, „szary człowiek", przybierają kształty niepokojące, wykazują pewne zmiany, które — z dzisiejszego stanowiska — można by określić najogólniej jako symptomy faszyzacji. Toteż poezja Tuwima nabrzmiewa w owych latach grozą i chłoszczącym gniewem, którego przedmiotem staje się ów — opiewany dawniej — szary człowiek-drobnomieszczanin. Polemika Tuwima z faszyzmem wyraża się zarówno bezpośrednio: w utworach politycznych (np. w słynnym „Wierszu do prostego człowieka"), jak i pośrednio: w coraz zjadliwszych antymieszczańskich satyrach, w których kołtun urasta do apokaliptycznych rozmiarów:

Straszne mieszkania.
W strasznych mieszkaniach
Strasznie mieszkają
Straszni mieszczanie...

Jeżeli gniew znajduje ujście w satyrze, to groza — w liryce; w miarę jak tamta staje się aktualną i bojową, to liryka Tuwima oddala się coraz bardziej od bieżących wydarzeń. Rzec by można, że w owych latach Tuwim-liryk swą zachwianą wiarę w świat próbuje odzyskać przez tym ściślejsze zespolenie z przyrodą, odkryć tam jakieś wartości stałe, z których historia ówczesna zdawała mu się wyzuta. Nawet wówczas jednak, gdy od historii uciekał w naturę lub we wspomnienia dzieciństwa, nie spokój tam znajdywał, lecz niecierpliwą dynamikę. Jego drapieżne słowo, zwykłe nadążać za nurtem wydarzeń, również i opisywanym krajobrazom nadawało tok bystry i rwący, galwanizowało je jak gdyby i ożywiało. Było ono jak lancet, pod którego dotknięciem martwe przedmioty tryskały żywą krwią, pulsującą w nich podskórnie „gorejącą treścią".

Nadeszły lata wojny. Rzucony na obczyznę, pozbawiony źródeł, z jakich czerpał dotychczas, Tuwim niebawem reorganizuje swój świat poetycki jeszcze raz — i to całkiem na nowo. Nie boje z kołtunem, ani próby zespolenia z przyrodą, lecz wspomnienia stanowić będą odtąd jego poetycką materię. Nie drąży już, jak dawniej, swoich przeżyć, lecz opowiada o nich, obnaża ich korzenie z niespotykaną dotąd u nas szczerością. Autentyzm wspomnień tych sięga tak daleko, że chwilami odczuwamy „Kwiaty polskie" nie jako wypowiedź dojrzałego poety, lecz jako zachowaną w pierwotnym kształcie spowiedź młodzieńca. Z absolutnej ich szczerości wynika, że są one zarazem swoistym traktatem politycznym: obnażając bowiem do dna swą postawę, poeta nie może nie ukazać zarazem jej klasowych korzeni. Toteż nie znam utworu, który by tak doskonale, jak ten, ilustrował tezę o przechodzeniu zubożałego drobnomieszczaństwa na stronę proletariatu. Nie mówię już o samym poecie, którego niechęć do wielkiej burżuazji bije tu z każdej stronicy; ale i czołowi bohaterowie, Aniela Dziewierska czy Kazik Mergiel mieli — jak mówił mi kiedyś poeta — w drugiej (niestety, w urywkach tylko napisanej) części „Kwiatów" przejść na stronę rewolucji.

Niedokończone i fragmentaryczne, „Kwiaty polskie" stanowią jednak encyklopedię poetycką Tuwima: dają przegląd jego zasadniczych wątków, połączonych w całość nicią akcji; zespalają po raz pierwszy lirykę Tuwima z jego satyrą; dają wreszcie świetny obraz życia polskiego sprzed pierwszej wojny i pokazują, jak z urazów, poniżeń i krzywd rodziła się u pewnej części drobnomieszczaństwa decyzja, by pójść za czerwonym sztandarem, decyzja, której najlepszy wyraz dał sam poeta ostatnimi latami swego życia.

Tuwim był dla mnie — jak dla wielu ludzi mojej generacji — poetą, który kształtował moją młodość: jego to wiersze stanowiły niejako gotową melodię dla naszych młodzieńczych uniesień, miłości, oburzeń. Jemu to przesłałem pierwsze swe utwory, czekając z biciem serca na odpowiedź, która — gdy nadeszła — miała dla mnie walor nieomylnego wyroku. Jemu to złożyłem pierwszą wizytę, kiedy — w ów pamiętny dzień 1 kwietnia 1937 r., dzień Anschlussu i skierowanego do Litwy sanacyjnego ultimatum — znalazłem się po raz pierwszy w Warszawie. Czy to że na taksówkę nie miałem wówczas pieniędzy, czy że tramwaje były zbyt natłoczone, czy że bałem się im zaufać, aby nie zbłądzić — dość, że przedzierałem się pieszo przez rojny tłum, wśród którego krążyły tu i ówdzie bojówki oenerowskie, wywijające pałkami i wiwatujące — nie pamiętam już na czyją cześć. Gdzieś usłyszałem brzęk tłuczonego szkła. Pamiętam, jak ostry kontrast z tą zdziczałą ulicą stanowiło dla mnie wówczas mieszkanie poety, zalane kwietniowym słońcem, zastawione aż po sufit książkami. Gawędziliśmy — nie pamiętam już dokładnie o czym, chyba o Horacym, na którego poeta — wiedząc, że jestem filologiem klasycznym — skierował z właściwą sobie uprzejmością rozmowę. Co zaś szczególnie wryło mi się w pamięć, to jego sylwetka, nieco płaska, cienka i sprężysta, jakby osadzona cała na jednym gwincie, jakby naładowana jakąś wewnętrzną energią, która — nie mogąc znaleźć ujścia na zewnątrz — dygotała w ciele poety, w jego prędkich, nieco kanciastych ruchach, w jego zawsze nabrzmiałym pełnią wzruszenia głosie. W pewnej chwili przez otwarte okno doleciał nas tupot pogoni i przeraźliwy krzyk: „Nie bić!" Spojrzeliśmy po sobie, nieco zmieszani, tak bardzo niewczesny wydał nam się nagle nasz Horacy w zestawieniu z tą barbarzyńską ulicą.

I kiedy dzisiaj — po tylu latach — czytam powstały zapewne w tym okresie wiersz:

Jubilaje dzicz pogańska,
Megafony ryczą z mieszkań,
Mnie sarenka horacjańska
Za różowe wzgórza pierzcha...,

widzę znowu to kwietniowe popołudnie, to prześwietlone mieszkanie i samego poetę, tak gibkiego, sprężystego i dynamicznego, że wydawał się skazany na wieczną młodość i że nawet ów pierwszy siwy kosmyk w jego włosach raził — jakby wyskakiwał ze stylu.

Takim już dla mnie pozostanie.

ARTUR SANDAUER

* * *

Trudno mi znaleźć jakieś własne słowa, więc spośród uczuć smutku, żalu i bólu, które wywołała wiadomość o zgonie Juliana Tuwima, zapisuję usłyszane, najczystsze, wyrażone w rozpaczliwie poważnym pytaniu siedmioletniej dziewczynki:

— Mamusiu! To On już nie napisze więcej żadnej Zosi-Samosi?

E. J. OSMAŃCZYK

Zawsze najcelniejsze

ŚMIERĆ Juliana Tuwima to przeogromna strata dla poezji, dla literatury, dla teatru.

Jego umiłowanie słowa czyniło Go tak bardzo bliskim ludziom teatru... Słowa bowiem, to tworzywo, z którego i my, aktorzy, budujemy żywego człowieka na scenie. To „słowo" — u Niego zawsze najcelniejsze, najpoetyczniejsze, najjadliwsze, najdowcipniejsze, wyszukane z pasją — jedyne — stawiające Go na płaszczyźnie kongenialności w tłumaczeniu największych poetów.

Ze sceny słowo Jego tryskało jak gejzer; — Tak on rozumiał jego wagę, jego nośność ze sceny, inną niżeli w książce, w czytaniu. Umarł wielki poeta, ale dzieło Jego będzie dla całych pokoleń ożywczym źródłem wiedzy, piękna i radości — źródłem, bijącym wiecznie.

MIECZYSŁAWA ĆWIKLIŃSKA

W szkole

Przed kilkunastu dniami na lekcji języka polskiego w XI klasie, przy okazji sprawozdania z lektury bieżącej prasy literackiej, wynikła rozmowa o zamierzonych pracach pisarzy, sygnalizowanych w notatce dziennikarskiej.

Uczennice zainteresowały się wypowiedzią Juliana Tuwima, zapowiadającego przygotowanie szeregu nowych pozycji. Uderzone różnorodnością tematów i kierunków, zbierały posiadane dotychczas wiadomości o poecie, z którego nazwiskiem spotykały się w ciągu swych lat szkolnych i wcześniejszych jeszcze, zupełnie dziecinnych, gdy słuchały, urzeczone wyrazistością dźwięku, szumu lokomotywy lub współczuły niespokojnemu oczekiwaniu pani słowikowej, oczekiwaniu na idącego piechotą, „bo księżyc świecił tak pięknie", męża słowika. Tak się złożyło, że w myśl rozplanowanego w czasie programu szkolnego, zapowiedziano na pierwszą po feriach zimowych lekcję literatury polskiej czytanie szeregu utworów poety, o którym — w trakcie rzeczonej rozmowy — stwierdziliśmy, że jest tak bardzo interesujący, bo tak różnorodnie i wnikliwie chwyta każdy odcień barwy swych czasów; poety, który tak troskliwie szpera w literackiej przeszłości narodu, by oświetlić, utrwalić, przybliżyć i przekazać każdy przejaw artystycznej twórczości ludzkiego umysłu i czucia w każdym jego kształcie: od patosu, liryzmu do groteski, od przeciętnej zwykłości do form — choćby najdziwaczniejszych.

Jakże inaczej będzie musiała wyglądać ta lekcja po feriach wobec żałobnej wiadomości, jaka nadeszła z Zakopanego! Inaczej — w jakiś boleśnie skończony sposób — będzie musiała brzmieć nuta komentarza nauczyciela, gdy czytać się będzie wiersz o „człowieku dźwigającym" — jak poeta dźwigał „ciężar nocy ciemnej" zarówno wtedy, gdy na karty poetyckich zbiorów wprowadził „straszne mieszkania" „strasznych mieszczan", poranki na podwórzach czynszowych kamienic, miasto wielkie i okrutne miasto, obrazy jaskrawe nędzy człowieka, jak i wtedy, gdy będąc daleko od Polski, modlił się o wolną i sprawiedliwą Ojczyznę.

Myślę, że nie uniknie się wtedy i wspomnień, wspomnień nauczycielskich, związanych z imieniem poety, gdy w ponure dni okupacji, w małych zespołach młodzieży, na tajnych lekcjach, czytało się te wiersze z cieniutkich kartek niewyraźnych maszynopisów, kartek przynoszonych przez odważne łączniczki pod fartuszkami. Jakże mocno, głęboko odczuwało się prośbę:

„Otwórz nam Polskę, jak piorunem otwierasz niebo zachmurzone",

i jak — sądzę — właściwie rozważało moralną treść przemian, które dadzą „pracującym we władanie plon pracy ich we wsi i miastach".

Ogrom straty człowieka, który — jak może nikt ze współczesnych — wyczuciem żarliwej miłości i wiedzą zdobytą w pilnym studium obyczaju i słowa polskiego na przestrzeni wieków jego rozwoju — ogarniał skarb „czarnoleskiej rzeczy" — nie może być, przypuszczam, w pełni poznany w dniach, gdy myśli się jeszcze tak wiele o „niedośpiewanej chęci". Ale — może — poza próbą objęcia najważniejszych akcentów twórczości, towarzyszącej życiu, pracy i uczuciom człowieka, towarzyszącej życiu ojczyzny, co buduje „stupiętrowy, biały dom", wybuchającej gniewnym protestem przeciw pokutującemu wciąż jeszcze kłamstwu, że

„trzeba iść i z armat walić,
mordować, grabić, truć i palić"

— może poza tą próbą uda się zbliżyć do młodzieży oblicze człowieka, szlachetnego humanisty i wielkiego poety.

NAUCZYCIELKA języka polskiego jednej ze szkół warszawskich.

Lepiej komponują niż radzą

Festiwal i Warszawska Wiosna

Kiedy, gdzie i jak ma się odbyć Festiwal Muzyki Polskiej — zastanawiało się w ciągu dwudniowych (17 i 18 bm.) obrad rozszerzone plenum Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich w Warszawie. Trzeba od razu powiedzieć, że obrady rozpoczęły się od takich tez:

1) Nie wiadomo — kie(dy)
2) Nie wiadomo — jak
3) Nie wiadomo — gdzie.

Kiedy — to jedno wydawało się oczywiste: na pewno nie w pierwotnie proponowanym terminie (22 lipca 1954 r.), gdyż przygotowania tak twórcze, jak i organizacyjne są jeszcze „w lesie". Termin więc trzeba będzie przesunąć.

O całkowitym braku przygotowania świadczą takie fakty: Zarząd ZKP przeprowadził wstępne rozmowy na temat Festiwalu dopiero w przeddzień Zjazdu; referat przygotowywany był... w nocy, wskutek czego oczywiście nie został przygotowany właściwie; przewidziana w porządku dziennym ocena planu repertuarowego oper i filharmonii właściwie nie została przeprowadzona, ponieważ trzeba ją było improwizować, co, oczywiście, nie dało dobrego wyniku.

W rezultacie dyskusja ograniczyła się do krytyki Zarządu Związku.

O tym, że Zarząd nie ma jasno sprecyzowanej koncepcji Festiwalu, świadczą wypowiedzi dyskutantów po referacie na ten temat.

— Zaczynamy „genialnie" improwizować — mówił np. Zbigniew Turski — Zarząd nie przygotował się zupełnie do tego zebrania. Nie po to tutaj przyszliśmy, żeby dyskutować o programie nakreślonym w czasie przerwy obiadowej i zmywać owoce rozmów jednej nocy.

O zamiarach ZKP nie był poinformowany również Centralny Zarząd Oper, Filharmonii i Instytucji Muzycznych, którego dyrektor, Weinbaum, dowiedział się np. o tym, że będzie musiał omawiać repertuar podległych mu placówek dopiero wtedy, gdy go zaproszono na mównicę.

Dopiero uwagi ministra Kultury i Sztuki, Włodzimierza Sokorskiego, z chaosu sprzecznych zdań i sądów wydobyły w miarę konkretny obraz przyszłego Festiwalu.

WIELKIE PLANY

Festiwal Muzyki Polskiej ma być podsumowaniem 10-letniego dorobku naszej twórczości muzycznej, wydobyciem z naszej tradycji tego, co zaliczyliśmy już na stałe do trwałych wartości, oraz przypomnieniem tych utworów, które dotychczas były niesłusznie zapomniane. Główny ciężar programu będzie jednak spoczywał na muzyce 10-lecia.

W tak zakreślonych ramach znajdzie się również miejsce na ocenę muzyki międzywojennego 20-lecia i na przypomnienie słuchaczom niektórych utworów pierwszego okresu powojennego dziesięciolecia, jako etapów na drodze rozwoju talentu poszczególnych kompozytorów.

Oprócz twórczości zawodowej, której wykonawcami mają być filharmonie, orkiestry symfoniczne i soliści całego kraju oraz zespoły pieśni i tańca „Mazowsze", „Śląsk", „Warszawa" i zespół CRZZ, do Festiwalu powinien włączyć się cały ruch amatorski.

Po pierwszym okresie, charakteryzującym się dużym nasileniem imprez festiwalowych, 20 lutego 1955 r. ma się rozpocząć Międzynarodowy Konkurs Chopinowski. Odwróciłby on nieco uwagę od spraw festiwalowych, dając możność przygotowania finału, przypadającego na początek maja 1955 r.

Rysują się więc wyraźnie trzy duże wydarzenia w życiu muzycznym naszego kraju:

1) 17 stycznia 1955 r. w 10-lecie oswobodzenia Warszawy otwarcie Festiwalu, połączone z oddaniem do użytku odbudowanej sali Filharmonii przy ul. Jasnej;
2) 20 lutego — rozpoczęcie Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego
3) 9 maja 1955 r. w 10 rocznicę zakończenia II wojny światowej zakończenie Festiwalu.

Równie doniosły jest projekt otwarcia stałych, dorocznych imprez muzycznych pod nazwą „Wiosna Warszawska" lub „Warszawski Maj", których zapoczątkowaniem byłby właśnie Festiwal, a które co pięć lat nabierałyby charakteru stałego festiwalu muzyki polskiej.

PRÓBA CZASU

Zanim jednak rozpocznie się Festiwal w r. 1955, trzeba wykonać ogromną pracę organizacyjną. Trzeba przygotować ruch amatorski, przejrzeć i zakwalifikować nadsyłane przez kompozytorów nowe utwory muzyczne, przesłuchać „remanenty" — utwory powstałe w ciągu ostatniego 10-lecia, a nawet w czasie okupacji.

Jest ich ponad 400 (ok. 250 utworów symfonicznych, 72 kantaty i oratoria, 4 opery i 120 utworów chóralnych. Doliczamy jeszcze utwory, zamówione specjalnie na Festiwal: 47 symfonii, 28 koncertów instrumentalnych, 15 kantat, 4 balety, 6 oper, 33 utwory kameralne.

Wybór z tego, naprawdę ogromnego dorobku utworów godnych reprezentowania polskiej muzyki współczesnej — to trud i żmudny, i odpowiedzialny.

Przygotowania rozpoczną się już niedługo i obejmą okres całego roku 1954. We wszystkich filharmoniach i ośrodkach muzycznych odbędą się w tym czasie tygodnie lub dekady polskiej muzyki współczesnej. W okresie takiego tygodnia będzie można wykonać kilkanaście utworów, przy czym okaże się, czy wytrzymały one próbę czasu, czy nie.

*

Rezultatem dwudniowych obrad plenum ZKP jest rezolucja, proponująca powołanie komitetu organizacyjnego, który by w ciągu 4 miesięcy opracował ostateczny program Festiwalu. Czasu jest niewiele, a ponieważ Festiwal — jak głosi rezolucja „powinien być wzorowym pokazem osiągnięć muzycznych naszej epoki na tle całokształtu rozwoju muzyki polskiej" — niechże będzie wzorowy pod każdym względem.

Oby więc prace przygotowawcze biegły sprawniej, niż obrady plenum ZKP.

(AW).

Plany trzeba realizować systematycznie

Budowa szkół musi nadążyć za rozwojem miasta

Do roku 1924 Częstochowa nie posiadała ani jednego specjalnego gmachu z przeznaczeniem dla szkolnictwa podstawowego. Szkoły mieściły się niejednokrotnie w kilkunastu rozrzuconych po mieście lokalach, w kamienicach czynszowych, w warunkach bardzo ciężkich. Wybudowane w latach późniejszych szkoły były kroplą w morzu potrzeb miasta.

Poza tym istniejące przed wojną 23 szkoły „powszechne" nie zapewniały absolutnie powszechności nauczania, było ich bowiem za mało. Tysiące dzieci, szczególnie z rodzin robotniczych, pozostawało bez możliwości do nauki, szlifowało bruki zatęchłych ulic na przedmieściach.

Powszechność nauczania stała się rzeczywistością w Polsce Ludowej dopiero po wyzwoleniu. Władze oświatowe olbrzymim wysiłkiem, mimo rozlicznych trudności, odbudowały szkoły zniszczone przez hitlerowskich okupantów, wyposażyły je w sprzęty i pomoce naukowe. Większość szkół otrzymała — wprawdzie nie nowe — ale własne budynki, w których skupiono wszystkie, porozrzucane po całym mieście „filie".

W okresie ubiegłego dziesięciolecia liczba szkół w Częstochowie z 23 wzrosła do 34. Znalazło się w nich miejsce dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym. Już przed dwoma laty powszechność nauczania, która przed wojną była fikcją, stała się rzeczywistością. Dzisiaj nie ma w naszym mieście ani jednego dziecka, dla którego zamknięta byłaby droga do nauki.

W 34 szkołach podstawowych uczy się ponad 12.000 dzieci. Miasto jednak rozwija się z roku na rok, wchłania coraz to nowe dzielnice; powstaje coraz więcej nowych osiedli mieszkaniowych w śródmieściu, na Rakowie, Zawodziu i Wyczerpach Dolnych. Potrzeby szkolnictwa wzrastają więc.

I dlatego **już dzisiaj w szkołach nr 9 i 11 przy ul. Sobieskiego nie można pomieścić wszystkich dzieci z rejonu nowego osiedla, tak że trzeba je wysyłać do szkół w innych dzielnicach. Za ciasna okazuje się także szkoła przy ul. Waszyngtona.**

Ale przy ul. Kopernika rozpoczęto budowę nowej szkoły dla osiedli śródmiejskich, **druga zaś powstać ma w roku przyszłym w rejonie ul. Waszyngtona.** Szkoły te po ich wybudowaniu zaspokoją w pełni potrzeby rozbudowującego się śródmieścia. Trzeba tylko dołożyć starań, aby mogły one być oddane do użytku młodzieży już 1 września roku przyszłego.

Rozbudowująca się szybko największa dzielnica Częstochowy — Raków — otrzymała w roku bieżącym piękny gmach jedenastolatki. Ale są jeszcze takie dzielnice, które nie posiadają szkół i dlatego też młodzież z tych dzielnic musi pobierać naukę w innych, odległych o kilka kilometrów dzielnicach. Są to przede wszystkim przyłączone ostatnio do miasta **Wyczerpy**, w których rośnie przecież osiedle domków jedno i dwurodzinnych, dalej **Dębie**, gdzie istnieje tylko — z braku lokali — szkoła czterooddziałowa z dwoma nauczycielami, **Stradom**, gdzie młodzież ze szkoły nr 18 uczy się po południu „na drugą zmianę" w budynku szkoły nr 21 oraz **Lisiniec**, gdzie szkoła nr 13 pracuje w bardzo złych warunkach lokalowych.

Na rok 1955 projektowana jest budowa nowych budynków szkolnych w Wyczerpach dla szkoły nr 24, na Lisińcu — dla szkoły nr 13, na Dębiu dla szkoły nr 19 i przy ul. Krótkiej — dla szkoły nr 4. Wdzięcznym zadaniem władz miejskich będzie dopilnowanie, aby te zamierzone inwestycje były w terminie zrealizowane.

Wybudowanie tych budynków szkolnych rozwiąże już w dużej mierze — ale nie całkowicie — trudności, z jakimi boryka się wiele szkół podstawowych. **W najbliższych latach należałoby więc także wybudować gmachy dla szkół — nr 20 na Rakowie, nr 12 i 15 przy ul. Narutowicza, nr 2 przy ul. Dąbrowskiego,** znajdują się one bowiem w budynkach niewłaściwych, starych i zbyt ciasnych. Szkół, które pracują w trudnych warunkach lokalowych jest dziewięć. Władze miejskie powinny starać się usilnie o to, aby szkoły te jak najszybciej otrzymały nowoczesne, doskonale wyposażone budynki.

Plan zagospodarowania przestrzennego miasta przewiduje, że w r. 1970 wszystkie dzieci uczyć się już będą w nowych, widnych i jasnych budynkach, przy czym liczba szkół wzrośnie przeszło dwukrotnie. Chodzi tylko o to, aby te wspaniałe plany realizować systematycznie, aby rozwój szkolnictwa nadążał za rozwojem miasta. (rp)

WYKONALI ZOBOWIĄZANIA
przedzjazdowe

Załoga fabryki wyrobów cukierniczych, zakład nr 2 należący do Częstochowskich Zakładów Spożywczych Przemysłu Terenowego wykonała 20 grudnia 1953 r. swoje zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

Załoga zakładu nr 2 wyprodukowała dodatkowo 420 kg karmelków i 100 kg herbatników.

Wśród pracowników tej fabryki na wyróżnienie zasługują: Stefan Muskalski, Henryk Błaszczyk, Elżbieta Pytlak i Maria Puchalska, którzy wykonują od 140 do 155 proc. normy. (m)

Orkiestra Symfoniczna
wykonała plan

Na dwa tygodnie przed końcem roku Orkiestra Symfoniczna w Częstochowie wykonała swój plan. Orkiestra w ciągu roku zorganizowała 87 koncertów w mieście, na które przybyło 23.537 osób, w tym w dużej mierze młodzież szkolna, oraz 47 koncertów w terenie, między innymi w Radomsku, Wieluniu, Lublińcu, Koniecpolu i Kamienicy Polskiej dla 22.313 słuchaczy.

Zespołowi Orkiestry i jego kierownictwu, które mają tak poważne sukcesy, życzymy z nowym rokiem dalszych osiągnięć w zakresie szerzenia kultury muzycznej. (s)

Z MIASTA

KIEDY PODARŁA...

...się wreszcie szmurkowa siatka przy Miteczku dalecinnym, kłopot był z tym nie lada. Starej nie można było zreperować, a o kupnie nowej nie było mowy. Dlatego też z prawdziwą radością informujemy wszystkich zainteresowanych, że ten poszukiwany artykuł ukazał się wreszcie w sprzedaży i można go nabyć za 42 zł w sklepie metalowym MHD, Aleja 29.

„GWIAZDKI" WPRAWDZIE...

...szybko już nie będzie, ale kasetka kosmetyczna, wyposażona we wszystkie przybory do golenia stanowi idealny prezent noworoczny lub urodzinowy dla każdego mężczyzny, powyżej lat 16. Kasetkę nabyć można w sklepach drogeryjnych MHD i PSS. Kosztuje ona 104 zł.

SOLIDNE I WYGODNE...

...składane łóżka metalowe pojawiły się ostatnio w częstochowskich sklepach branży metalowej. Cena łóżka wynosi około 350 zł, za sztukę.

PŁASZCZYKI...

...dla dziewczynek w wieku od lat 2 do 14 nadeszły w tych dniach do PDT przy al. Wolności. Płaszczyki wykonane są bardzo starannie z materiałów jasnych i ciemnych. Cena płaszczyka, zależnie od jego gatunku i rozmiaru waha się w granicach od 250 do 850 zł. (J)

PRZYSZLI TECHNICY

W Technikum Górnictwa Rud w Częstochowie kształcą się dziewczęta i chłopcy w większości dzieci robotników i chłopów na przyszłych techników - górników. Zasilą oni wkrótce kadry przedsiębiorstw kopalnianych w całym kraju.

Na zdjęciu — lekcja fizyki w jednej z doskonale wyposażonych pracowni szkoły. Prowadzi zajęcia inż. Żelochowski. Fot. T. Lewandowski

Kina, sklepy, restauracje
i autobusy
W NOWY ROK — CZYNNE

Jutro, w Nowy Rok wszystkie kina, sklepy, restauracje, kawiarnie i komunikacja miejska w Częstochowie czynne będą jak w każdy inny dzień świąteczny. Normalnie otwarte będą także wszystkie kioski PPK „Ruch", prowadzące sprzedaż gazet, czasopism i papierosów. (J)

Braków dotychczas nie notujemy

Bogaty asortyment towarów
zgromadził P. D. T. na targach zimowych

Zimowe targi PDT cieszą się zrozumiałym powodzeniem. Artykuły szybko rozchodzą się, ale dyrekcja PDT stale czuwa, aby stoiska miały bogaty wybór towaru.

W sklepach od frontu w al. Wolności zgromadzone są artykuły odzieżowe, a więc płaszczyki dziecięce, dla dzieci od lat 2 do 15, o różnych rozmiarach i cenach, artykuły chłopięce i dla niemowląt.

Bogaty jest również wybór płaszczy damskich. Bardzo dobrze przedstawiają się na ogół stoiska z artykułami wełnianymi i bawełnianymi. I tak sprzedawane są wełny różnogatunkowe — 100-procentowe, sukienkowe, płaszczowe, ubraniowe — ogólnie w takich ilościach i w takich gatunkach, jakich w mieście naszym gdzie indziej nie można dostać.

Płótno, kretony, koszulówki dopełniają całości. Samych skarpet bawełnianych jest pięć gatunków, nadto sprzedawane są skarpety stylonowe, pończoszki bawełniane produkcji krajowej i importowane rajtuzki dziecięce.

CHPS dostarczyła różnych gatunków butów i obecnie zaopatrzenie w tym dziale produkcji jest całkowicie wystarczające. Buty — męskie półbuciki, obuwie dziecięce, krajowe i importowane, kalosze, śniegowce i kapce — są do dyspozycji klientów według ich gustów i zapotrzebowania.

Nie brak również portfeli, których PDT ma obecnie, aż cztery gatunki, zimowych rękawic zamszowych i bogatego asortymentu artykułów gospodarstwa domowego. Wiele artykułów nie może być pokazanych klientowi i odpowiednio zareklamowanych, PDT bowiem walczy z dokuczliwą ciasnotą.

W okresie przedświątecznym targi PDT wywołały jak najżywsze zainteresowanie szerokich rzesz ludzi pracy naszego miasta. Rojno i gwarno było w sali na pierwszym piętrze, a długie ogonki kupujących zdawały się nie mieć końca. Mimo tego, że niektóre artykuły — odzieżowe czy gospodarstwa domowego, były wykupywane, stoiska nie świeciły pustkami.

Z bogatych magazynów PDT stale przywożono nowe tekstylia, nowe gatunki obuwia, nowe artykuły powszechnego użytku. Zgromadzone uprzednio zapasy wystarczyły na pokrycie znacznie zwiększonego popytu i dziś przed Nowym Rokiem częstochowski PDT zdolny jest pokryć każde zapotrzebowanie. (s)

Sprzedaż odzieży półmiarowej
wprowadza PDT

Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego w Częstochowie uruchomi jeszcze w styczniu 1954 r. specjalne stoisko z odzieżą półmiarową. Stoisko to mieścić się będzie w sklepie przy al. Wolności 2 i sprzedawać będzie ubrania i płaszcze nie wykończone.

Ostatnie poprawki i wykończenia, jak długość płaszcza, rękawów, umieszczenie guzików — dokonywane będą według życzeń klienta przez specjalny punkt krawiecki, mieszczący się w PDT. (J)

ZAWODY BOKSERSKIE
Kolejarz — Włókniarz

W sobotę 2 bm. rozegrane zostaną w Częstochowie ciekawe zawody bokserskie o mistrzostwo klasy międzypowiatowej między Kolejarzem Sosnowiec i miejscowym Włókniarzem.

Zawody odbędą się w świetlicy Warty przy ul. Narutowicza 45 i rozpoczną się o godz. 18. (J)

Zjazd chirurgów obradował w Częstochowie

W Częstochowie odbył się wojewódzki zjazd chirurgów - ortopedów, który zgromadził około 60 lekarzy z różnych miast województwa stalinogrodzkiego.

Obrady odbywały się w szpitalu miejskim im. dr Biegańskiego. Uczestnicy zjazdu byli obecni przy pokazowej operacji, dokonanej przez ordynatora oddziału urazowego dr Korta.

W czasie posiedzenia naukowego wygłoszono referaty na temat chirurgii urazowej oraz podzielono się swymi doświadczeniami z zakresu tej dziedziny lecznictwa.

Zjazd zakończono zwiedzeniem oddziału chirurgii urazowej w szpitalu im. Biegańskiego. Oddział ten powstał przed kilkoma miesiącami. Jest on jednym z najlepiej i najnowocześniej urządzonych oddziałów w częstochowskim szpitalnictwie i wzorowo prowadzonym przez swego ordynatora, lekarza o dużej wiedzy i znakomitego chirurga.

Utworzenie oddziału chirurgii urazowej w Częstochowie było konieczne z uwagi na duże uprzemysłowienie miasta. Toteż wysiłki wydziału zdrowia prezydium MRN jak też dyrekcji szpitala im. Biegańskiego w kierunku jak najszybszego uruchomienia tej ważnej placówki leczniczej uważać należy za jedno z największych osiągnięć w dziedzinie rozszerzenia lecznictwa w Częstochowie w roku 1953. (kl)

Coraz więcej kobiet przechodzi
do pracy w „męskich" zawodach

Coraz więcej kobiet w naszym mieście przechodzi do pracy w przemyśle, w przedsiębiorstwach budowlanych i instytucjach usługowych. Dość dobrze prowadzone w większości zakładów szkolenie kobiet, przyuczanie ich do nowych „męskich" zawodów przyczynia się do pokonywania wielu trudności, wynikających z braku rezerw roboczych w naszym okręgu.

W III kwartale br. dzięki szkoleniu 450 kobiet rozpoczęło pracę w nowych zawodach na stanowiskach produkcyjnych. W Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego przeszkolono 15 kobiet na operatorów sprzętu mechanicznego. W Zakładzie Sieci Elektrycznych w III kwartale br. 14 kobiet, po ukończeniu kursów zawodowych rozpoczęło pracę w charakterze monterów i ślusarzy.

Najpoważniejsze osiągnięcia w dziedzinie szkolenia zawodowego kobiet zanotowano jednak w częstochowskim obwodowym urzędzie pocztowym i w rejonowym urzędzie telefoniczno - telegraficznym. 120 kobiet objęło tu w III kwartale br. funkcje telefonistek, monterów, listonoszy itp.

W MHM przeszkolono 32 kobiety na rębaczy mięsa, magazynierów, kierowników sklepów itp. Znaczna ilość kobiet rozpoczęła także w III kwartale pracę w oddziałach produkcyjnych zakładów przemysłowych. Dobrze zorganizowane zostało m. in. szkolenie zawodowe kobiet — a także i mężczyzn — w hucie „Bierut". (p)

Pierwsza rejestracja
poborowych

W okresie od 14 do 30 stycznia 1954 r. prezydium MRN będzie przeprowadzało pierwszą rejestrację mężczyzn w wieku przedpoborowym, urodzonych w r. 1936.

Przedpoborowi zobowiązani są zgłaszać się do rejestracji osobiście w prezydium MRN Wydział Wojskowy III Aleja 78 z dokumentami, stwierdzającymi tożsamość osoby (świadectwo urodzenia), wykształcenie i zawód oraz określającymi miejsce pracy, zajmowane stanowisko i przeszkolenie w dziedzinie wychowania fizycznego. (s)

W hucie „Bierut"
nadal szwankuje rachuba

W hucie „Bierut" zdarza się często, że pracownicy — tak fizyczni jak i umysłowi — nie otrzymują „przez pomyłkę" premii w określonym terminie. Zaległości reguluje się przez doliczanie w następnym miesiącu premii do ogólnego zarobku brutto, co powoduje znacznie wyższy wymiar podatku od uposażeń.

Oto jeden przykład. Pracownica administracji Janina Knysak zaangażowana została we wrześniu br., przy czym ustalono, że uposażenie jej będzie wynosiło 870 zł ze współczynnikiem premiowym 0,48. W październiku zawiadomiono ją, że uposażenie jej pozostaje bez zmian, tylko współczynnik premii obniżony zostaje do 0,40. 2 listopada ob. Knysak zmieniono znów warunki angażu, przyznając jej uposażenie w wysokości 870 zł bez premii.

Po interwencji gazety zakładowej „O stal i Socjalizm" ob. Knysak otrzymała premię za ubiegły okres, w wysokości 581 zł, lecz sumę tę doliczono jej do zarobku brutto za listopad, co spowodowało, że podatek od uposażenia wyniósł 316 zł zamiast 100 zł.

Jak stwierdza sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej przy biurze głównym, ob. Trzepieczyński, w sierpniu br. nie wypłacono premii „przez pomyłkę" około 1400 pracownikom. Doliczono ją poszkodowanym w listopadzie do uposażenia brutto, zwiększając przez to automatycznie potrącenia podatkowe.

Wydział finansowy prezydium MRN w Częstochowie już kilkakrotnie zwracał uwagę dyrekcji huty „Bierut", że takie postępowanie jest niedopuszczalne. Mimo to główny księgowy huty nie cofnął decyzji o doliczeniu zaległej premii do zarobków brutto, wydanej tylko w celu ułatwienia sobie pracy.

Może więc Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego pouczy głównego księgowego huty „Bierut", że nie wolno ułatwiać sobie pracy ze szkodą dla ogółu pracowników huty „Bierut".

Na podst. koresp. **K. K.**

Dzień Częstochowy

NA WCZASY bojerowe w ośrodkach sportowo - wypoczynkowych FWP na Mazurach wydaje skierowania powiatowe biuro skierowań wczasowych w II Alei 43.

100 TON nawozów sztucznych dla rolników z Częstochowy przeznacza do sprzedaży wydział rolnictwa i leśnictwa prezydium MRN. Sprzedaż rozpocznie się 15 stycznia 1954 r. Nawozy są przeznaczone do wiosennej akcji siewnej. Nabywać je będzie można w magazynach na terenie wystawowym III Alei.

TEATRY Państwowe wystawiają dzisiaj 31 grudnia 1953 r. i jutro 1 stycznia 1954 r. następujące sztuki: w Teatrze Wielkim „Grzech" Żeromskiego a w Teatrze Kameralnym „Ożenić się nie mogę" Fredry. Teatr Powszechny gra dzisiaj w terenie sztukę Lutowskiego „Posądzenie" („Sprawa rodzinna").

„DELIKATESY" będą jutro 1 stycznia 1954 r. zamknięte. Radzimy więc nie zwlekać z uzupełnieniem zapasów noworocznych i jeszcze dzisiaj niezwłocznie załatwić najpilniejsze sprawunki.

PRAGNĄC miło spędzić Sylwestra i wesoło powitać Nowy Rok mamy w czym wybierać, ponieważ w Częstochowie odbędzie się dzisiaj wiele zabaw. Cz. Z. G. urządzają zabawy w „Polonii", „Gastronomii" i „Teatralnej", szereg komitetów rodzicielskich, a m. in. przy lic. im. Słowackiego i przy szkole podstawowej Nr 1 urządzają zabawy (ale tylko za zaproszeniami) w swoich szkołach. Ponadto odbędzie się szereg zabaw w świetlicach fabrycznych i sportowych.

ZAMÓWIENIA świąteczne na wyroby gastronomiczne z mięsa, drobiu i ryb oraz na wyroby cukiernicze przyjmują w swoich lokalach Częstochowskie Zakłady Gastronomiczne.

WPRAWDZIE od kilku dni jest odwilż, ale z pogodą tak jak z kobietą. Nigdy nic nie wiadomo. Może chwycić mróz. Trzeba więc starannie oczyścić studzienki hydrantów pożarnych i stale je zabezpieczać przed zanieczyszczeniem i zamarznięciem. Obowiązek ten spoczywa na dozorcach i administratorach domów.

DZISIAJ — czwartek 31 grudnia 1953 r. z upływem godz. 24 tracą swą ważność legitymacje uprawniające do przejazdów ulgowych, wydane na miejskie środki komunikacji MPK.

WIELKIM ułatwieniem dla kobiet pracujących i gospodyń domowych jest spółdzielnia „Czystość" al. Wolności 29, tel. 31-37, wykonująca sprzątanie biur i mieszkań prywatnych. Zamówienia na sprzątanie przyjmowane są w godz. od 7 do 15.

CO i GDZIE?

TEATRY

Wielki — godz. 19: „Grzech"
Kameralny — godz. 19.15: „Ożenić się nie mogę"
Powszechny — „Posądzenie" w terenie

KINA

Wolność — „Lubow Jarowaja", ser. I
Tęcza — „Bohaterowie Mandżurii"
Bałtyk — „Lubow Jarowaja" ser. II
Fotoplastikon — „Paryski ogród zoologiczny i botaniczny"

TELEFONY

Komenda Miasta M.O. — 10-88
Straż Pożarna — 22-22 dod. 5-8
Pogotowie Ratunkowe — 25-45
Postój taksówek:
przy ul. Kilińskiego 34-99
przy dworcu 13-09
przy pl. Nowotki 10-13

DYŻUR SZPITALA

Szpital miejski nr 1, ul. Barbary 28

DYŻURY APTEK

Apteka nr 88 — I Aleja 14
Apteka nr 2?0 — Narutowicza 10?
Poradnia Przeciwalkoholowa — al. Wolności 14, czynna codziennie od 11 do 12. Porady bezpłatne.

WYSTAWA ODRODZENIA
w lic. im. Słowackiego

Uczennice liceum im. Słowackiego urządziły z okazji Roku Kopernikowskiego i Roku Odrodzenia ciekawą wystawę. Szeregiem plansz zilustrowano życie i działalność Kopernika, Modrzewskiego, Biernata z Lublina, Reja i Kochanowskiego.

Zarówno dyrekcji szkoły, gronu nauczycielskiemu jak i uczennicom należą się słowa uznania za urządzenie tej ciekawej wystawy. (m)

Branżowa sprzedaż
w sklepach przemysłowych MHD

W najbliższych dniach wszystkie sklepy MHD z artykułami przemysłowymi w Częstochowie przejdą na sprzedaż branżową, obejmującą artykuły tylko jednego rodzaju. Tak np. sklep kapeluszniczy Aleje 11, który dotychczas obok wyrobów filcowych prowadził sprzedaż galanterii skórzanej i włókienniczej, sprzedawać będzie tylko kapelusze i wyroby filcowe.

Branżowa sprzedaż w sklepach przemysłowych MHD pozwoli na znaczne rozszerzenie asortymentu towarów. (J)

Żwir pospółkę — Piasek budowlany

do fabrykacji papy, do piaszczenia parowozowych i tramwajowych
ŻWIR GRANULOWANY
KAMIEŃ POLNY GRANULOWANY — KAMIEŃ ŁAMANY — BRUKOWIEC — KOSTKĘ — TŁUCZEŃ KAMIENNY
Dostarczają wagonowo: SPÓŁDZIELCZE ZAKŁADY CERAMICZNO - MINERALNE, Gdynia, ul. Abrahama 81, tel. 25-33 i 11-42 K 17017-0

Między nami
„Ładne kwiatki"

Najmilszym upominkiem dla młodej, miłej kobiety jest wiązanka kwiatów — mawiał mój dziadek ucząc mnie pierwszych niezłomnych zasad towarzyskiego savoir-vivre'u. Dlatego też wybierając się z wizytą do miłej znajomej postanowiłem wręczyć jej jako upominek wiązankę kwiatów.

W tym też celu wszedłem do sklepu Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego w Częstochowie, Aleja Nr 12, gdzie na wystawie widniały piękne cięte kwiaty, rozrzucone w artystycznym nieładzie w dużym kryształowym wazonie.

Ot, te nadają się w sam raz... pomyślałem, a potem rzeczowo zapytałem sprzedawcy — po ile sztuka?

— Te kwiaty? — zapytał, chociaż doskonale zdawał sobie sprawę o co chodzi — po 7,20 za sztukę — objaśnił uprzejmie.

— W takim razie proszę mi zrobić wiązankę. Taką wie pan, aby się ładnie prezentowała. I trochę zielonego niech pan doda.

Kierownik sklepu chyżo zabrał się do wykonania mojego zamówienia. Za chwilę zniknął w tak zwanym zapleczu.

I nagle, kiedy z konieczności czekałem na swoją wiązankę, usłyszałem jak jedna z klientek pyta sprzedawczynię o cenę kwiatów, które przed chwilą zamówiłem. — Po 5,40 za sztukę — doleciała mnie odpowiedź.

Hm, coś tu nie jest w porządku — pomyślałem — a kiedy kierownik przyniósł wiązankę, zapytałem. — To właściwie po ile te kwiaty?

— Oj, mówiłem panu, że po 7,20 zł. Że też pan...

Cóż było robić — zapłaciłem. Ale te 5,40 zł wypowiedziane przez ekspedientkę nie dawało mi spokoju. Postanowiłem sprawę wyjaśnić. Zwróciłem się o pomoc do PIH, a uprzejmi inspektorzy, przeprowadzili błyskawicznie dochodzenie, kalkulację i coś tam jeszcze i w końcu okazało się, że cena kwiatów, zakupionych przeze mnie, wynosi 5,50 zł za sztukę, a kierownik sklepu MPO Piotr Jaworski i ekspedientka Irena Mazurkiewicz chcieli po prostu zrobić na nich, jak się to mówi interes.

Stąd morał — nawet najładniejszy niekiedy kwiat pachnieć może... oszustwem. **PIK**

Ogłoszenia drobne

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 183 K 15074-0

Sprzedam motocykl oraz rower — nowy. Wiadomość: Sowińskiego 34. Muller.

Zamienię pokój słoneczny z wygodami, używalnością kuchni w Krakowie na pokój z kuchnią w Częstochowie. Wiadomość: Częstochowa tel. 20-52. 29188-1

Jędrusiński Stanisław, zam. Częstochowa, 1 Maja 46, zgubił legitymację Ubezpieczalni Społecznej. 29181-1

Kowalik Helena zgubiła przepustkę fabryczną na teren Odlewni i Emalierni - Blachownia. 29169-1

Korzecka Bronisława, zam. Częstochowa, Łódzka 10, zgubiła przepustkę fabryczną CzZPL „Stradom". 29186-1

Robinkowski Jerzy zgubił legitymację służbową 113 wyd. przez Prokuraturę Wojewódzką — Stalinogród. 29195-1

Zagrobelny Stefan zgubił legitymację studencką nr 00024 wyd. przez SI — Częstochowa. 29194-1

24 grudnia 1953 r. zginął 3-miesięczny wilczek, szaro-czarny. Odprowadzić za nagrodą. Częstochowa, Wodzickiego 22, tel. 27-68

CZYTELNIK
Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleje nr 22, tel. 22-46 i 10-35. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik".
Prenumerata miesięczna zł 5.—. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, ..., listonosze. Ogłoszenia drobne zł 1.50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 2.— za 1 mm, specjalne zł 1.— za wiersz. Konto PKO 1-717/110.

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 1?
4-B-23409